

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . . zł. 5.30
za granicą zł. 9.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:
20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się wysyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordyś.

Zasada niekompetencji.

Zdarzało się już nieraz dawniej w Polsce, że rozmaite niższe i wyższe, nieraz bardzo odpowiedzialne, stanowiska piastowali ludzie nie mający do tego żadnych kwalifikacji. Ale do godności zasady anomalja ta została podniesiona dopiero w słynnej mowie sejmowej p. wicepremiera Bartla, który z całym naciskiem, jako zastępca szefa rządu, stwierdził z trybuny parlamentarnej, że nasz aparat administracyjny wymagał i wymaga odświeżenia i zastąpienia ludzi skorumpowanych przez stronnictwa i przez doktryny biurokratyczne, ludźmi nowymi, którzy przychodzą wprost z życia i to żyć nie rozumieją.

W ten sposób zostały przez p. wicepremiera nzasadnione słynne rugi, których ofiarą padło, jak wiadomo, wielu zdolnym urzędników, mających znakomite wykształcenie i długoletnią praktykę, aby zrobić miejsce ludziom z życia, lepiej byłoby powiedzieć „ze świata“, którzy bardzo często — jak to w Sejmie wytknięto — odznaczali się tem, że nie mogli się nawet wykazać maturą gimnazjalną.

Pozostawmy na boku owo skorumpowanie urzędników przez złe nałogi Sejmu i stronnictw sejmowych, a zajmijmy się tylko temi „doktrynami biurokratycznymi“, które p. Bartel napiętnował z takim oburzeniem. Zauważymy tylko, że jeśli złą rzeczą było, gdy urzędnicy administracyjni dawali się sprowadzać z drogi swego obowiązku, ulegając presjom wpływowych posłów ze stronnictw, mających chwilowo przewagę w Sejmie i w Rządzie, to niewątpliwie, złem jeszcze większem jest, jeśli przynależność do tzw. piśsudczyzny jest jedyną legitymacją do zajęcia stanowiska urzędowego i jeśli życzenie jakiegoś znaczącego piśsudczyka jest dla urzędnika ważniejsze, niż ustawa.

Lecz wróćmy do „doktryn biurokratycznych“. Cóż to jest ot monstrum tak bardzo zniechędzone przez obecny Rząd. Gdy się słyszy o tem enuncjacie obecnych dygnitarzy, wygłaszane z taką pogardą, byłoby się skłonny u wierzyć, że kryją się gdzieś jeszcze po naszych biurach ministerjalnych, wojewódzkich i starościńskich jakieś przedpotopowe manuty, jakieś okropne Precliczki z dawnych czasów galicyjskich, które tak świetnie opisywał Walery Łoziński, kreatury, które nie znały ani kraju, ani ludzi, ani ich języka i uszczęśliwiały ich najopaczniejszym stosowaniem do ich życia obcych, wrogich, przemocą narzuconych praw. Czy spotkał kto kiedy w dzisiejszych czasach takiego potwora w naszych urzędach? Chyba stanowczo nie. Wszakże kontyngentu ukwalifikowanych i doświadczonych urzędników dostarczała naszemu Państwu przede wszystkim była Galicja, gdzie oddawna administracja nie tylko samorządowa, ale i państwowa była polska i naprawdę obywatelska. Kto jak kto, ale p. Bartel, który jest z fachu profesorem politechniki lwowskiej, powinien o tem wiedzieć najlepiej.

Pozatem wielkie kataklizmy dziejowe, wielka wojna, inwazje nieprzyjacielskie, tułanie się po wszystkich fron-

Rząd wycofuje się ze swego stanowiska w sprawie ustaw samorządowych.

Pogłoski o dymisji autora enuncjacji p. Bartla o samorządach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego (G.) W środę przez cały dzień do późnego wieczora toczyły się obrady sejmowej komisji administracyjnej. Największe zainteresowanie wywołała dyskusja nad słynnym już dziś wnioskiem posłów Ledwocha, Bogusławskiego i Fijałkowskiego w sprawie wyborów do samorządów (tak zwana mała ustawa).

Referował pos. Ledwoch (Stronnictwo Chłopskie).

Imieniem Rządu zabrał głos dyrektor departamentu samorządowego p. Weisbrodt i złożył sensacyjne oświadczenie, iż Rząd zgodzi się w tej sprawie na wszystko co uchwalą komisja. Oświadczenie to, pozostające w jaskrawej sprzeczności z zapowiedzią wicepremiera Bartla, złożoną na posiedzeniu Sejmu, było zgoła nieoczekiwane. Podobno jeszcze we wtorek wieczorem Rząd

miał zamiar zgłosić poprawki, utrzymujące w Małopolsce system kurjalny, do rana jednak rozmyślił się.

W obszernej dyskusji wszyscy posłowie z wyjątkiem przedstawiciela Koła żydowskiego ostro atakowali taktykę Rządu, który nie chce, czy też boi się zająć konkretne stanowisko wbrew enuncjacji wicepremiera Bartla.

Charakterystyczne było przemówienie przedstawiciela PPS., który wypowiedział się gorąco za wnioskiem posła Ledwocha, jako wprowadzającym na teren Małopolski „zdobycze rewolucji“.

Wszystkie przemówienia były stenografowane, co świadczy o wadze, jaką komisja przywiązuje do tej dyskusji. — Zgłoszono szereg wniosków domagających się zajęcia przez Rząd określonego stanowiska w sprawie samorządu.

Wspólny wniosek czterech posłów.

W rezultacie uchwalono następujący wspólny wniosek posłów Kozłowskiego (ZLN.), Kłemińska (Piast), Herza (NPR.)

i Dymowskiego (ChD.):
„Komisja odracza głosowanie wniosków, zgłoszonych w toku ogólnej dy-

WYKWINTNE WELNIANE MATERJAŁY ODZIEŻOWE
W ODDZIELE DETAJLICZNYM
Firma S. SPIEGEL i SYN
1479 Lwów Kazimierzowska 4 tel. 529

tach świata, pobyt na emigracji w Rosji — to wszystko wlało w dusze tych urzędników ogromnie silny strumień życiowości i wyplenilo wszystkie, jakie w nich jeszcze być mogły chwasty oschłego biurokratyzmu.

Wreszcie, gdyby nawet kto chciał, nie potrafi być dzisiaj zasuszonym paragrafowiczem i mólem biurowym, bo ustawy polskie, dekrety i rozporządzenia walały się na jego głowę taką potężną lawiną, tyle jest wśród nich sprzeczności i niekonsekwencji, że z konieczności, chcąc je zastosować w praktyce, musi się pozostawić bardzo obszerne pole swemu swobodnemu uznaniu, które w praktyce administracyjnej jest właśnie elementem przystosowywania się do potrzeb życiowych. Zawsze jednak to swobodne uznanie będzie procesem myśli fachowej uzdolnionej, a więc będzie miało cechy ścisłej interpretacji prawniczej.

Jeśli tak jest, to „doktryny biurokratyczne“ nie mogą oznaczać nic innego jak postępowanie według prawa, robienie tego, co prawo nakazuje, a unikanie wszystkiego, czego ono wzbrania. Tej to właśnie zasadzie praworządności w administracji publicznej wypowiedziano wojnę. Nie prawo jest dzisiaj modne, ale — jak to określił inny wysoki dygnitarz — radosna

twórczość życiowa. Obojętne jest, czy przepis prawny zostanie zastosowany czy też pogwałcony, byleby to, co się robi, było twórcze i radosne, choćby ta twórczość dla społeczeństwa i państwa miała być szkodliwa i choćby była niedorzeczna. Radość, radość przede wszystkim! Trzeba być poetą i improwizatorem, a nie nudnym stróżem paragrafów.

Ale skoro przyjmujemy tę zasadę, to wypada się zastanowić, czy wogóle ustawodawstwo w Polsce jest potrzebne. POCO się moziłi nad wydawaniem ustaw i tworzeniem prawa, skoro jego przepisy nie mają obowiązywać radosnych życiowców bez matu-ry?

I pocóż na uniwersytetach utrzymywać przy wielkim nakładzie pieniężnym, cały szereg katedr, które nie służą prawu sądowemu (do sądów jeszcze radosna twórczość życiowa nie dotarła), ale wyłącznie prawu administracyjnemu, poco wychowywać całe zastępy młodzieży, która za swoje wykształcenie prawnicze będzie później prześladowana?

Możeby zwolennicy kipiącego wrzasku życia w administracji zechcieli tę aktualną kwestję wziąć pod rozwagę.

==X==

skusji nad wnioskiem posłów Ledwocha, Bogusławskiego i Fijałkowskiego, oczekując od Rządu w myśl zapowiedzi wicepremiera, złożonej w Sejmie dnia 11 lutego, zajęcia na następnym posiedzeniu komisji jasnego i konkretnego stanowiska w sprawach samorządu wogóle, a więc tak w stosunku do powyższego wniosku, jako też do całości kształtu ustaw samorządowych objętych projektem komisji. W razie dalszego negatywnego stanowiska Rządu komisja zdecydowana jest przejść do irzeciego czytania projektu ustaw samorządowych, uchwalonych w drugim czytaniu przez komisję administracyjną“.

Kluby mniejszości słowiańskiej zgłosiły „zajawę“ że będą głosowały przeciwko projektowi komisji.

Możliwość ustąpienia wiceministra Jaroszyńskiego.

Rząd doznał dotkliwej porażki. W związku z tem kolportowaną jest wiadomość o bliskim ustąpieniu wiceministra Jaroszyńskiego, który był autorem odnośnej części przemówienia p. Bartla a jednocześnie, jak to przyznał na komisji poseł Bogusławski, zaskoczony zręcznym pytaniem pos. Kozłowskiego, pracował z p. Ledwochem i towarzyszył nad ich wnioskiem.

„Lex Ledwoch“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego (zo.) Projekt t. zw. małej ustawy samorządowej, objętej wnioskiem pos. Ledwocha i tow., znosi ustawę z 30 marca 1922, przedłużając kadencję urzędowania rad gminnych b. Kongresówki i na Kresach, t. zn. powoduje rozpisanie nowych wyborów,

rozciąga na Małopolskę i Wielkopolską ordynację wyborczą z pięcioprzymiotnikowym prawem głosowania i systemem de Hontha,

rozciąga na Małopolskę dekret organizujący w miejsce rad powiatowych, sejmiki powiatowe,

udziela rządowi pełnomocnictwa do wydania rozporządzenia wykonawczego.

Najkapitałniejszy jest art. 7, owej „lex Ledwoch“ dotyczący samorządu powiatowego. Wprowadza on do Małopolski organizację „sejmików powiatowych“, obowiązującą w b. Kongresówce z ordynacją wyborczą, zapożyczoną w b. zaborze pruskim. Ordynacja ta jest prawdziwym dziwologiem. Wprowadza ona wybór członków sejmików w miastach sposobem pośrednim tj. przez rady miejskie, natomiast na wsi bezpośrednio przez obywateli, znowu w pięcioprzymiotnikowym głosowaniu.

KONFERENCJE MIN. MIEDZIŃSKIEGO Z POS. WITOSEM?

Warszawa, 16 lutego (AW.) W kołach poselskich kursują pogłoski, że między rządem a stronnictwami centrowo - prawicowymi nawiązane zostały rozmowy w sprawie ordynacji wyborczej. Podobno jedna z takich konferencji odbyła się między min. Miedzińskim a pos. Witosem.

ZRÓDŁO TRZESIENIA ZIEMI W HERCEGOWINIE.

Białogrod, 16 lutego. (PAT.) Tutajszą stacją sejsmograficzną podaje wyjaśnienia w sprawie ostatniego trzęsienia ziemi. Z wyjaśnień tych wynika, że trzęsienie to wywołane zostało przez ruch trzech wielkich bloków skorupy ziemskiej w Hercegowinie, spowodowany zachwianiem równowagi dna Morza Adriatyckiego.

NÓWE TRZESIENIE ZIEMI

Kraków, 16 lutego. (AW.) Sejsmografy obserwatorium krakowskiego zanotowały dziś o godz. 3:30 rano nowe trzęsienie ziemi, które trwało 1 godzinę.

P. PREZYDENT WYJECHAŁ DO POZNANIA.

Warszawa, 16 lutego. (AW.) Prezydent Mościcki przybył dziś o godz. 10:30 przed południem do Prezydium rady min., gdzie odwiedził chorego wiceprez. Bartla, z którym odbył dłuższą konferencję w bieżących sprawach politycznych.

O godz. 1:50 p. Prezydent wyjechał specjalnym pociągami do Poznania w towarzystwie ministrów Niezabytkowskiego i Romckiego. Na dworze żegnali p. Prezydenta członkowie Rządu, oraz przedstawiciele władz.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE W SPRAWIE PRZYNALEŻNOŚCI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 16 lutego. (AW.) W najbliższych dniach rozpoczyna się tu obrada polsko-niemieckiej komisji porozumiewawczej do spraw spornych z zakresu przynależności państwowej. Niemcy reprezentować będą w tych rokowaniach radca ministerjalny p. Meyer. Komisja rozstrzygać będzie sprawy niezależnie przez polskie władze administracyjne lub Sąd Najwyższy w zakresie nabywania lub utraty obywatelstwa i opinii.

TRANSPORT CHORYCH SAMOŁOTAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego (zo.) Gen. dyrekcja służby zdrowia w porozumieniu z min. spraw wojskowych postanowiła uruchomić trzy wojskowe samoloty sanitarne dla przewożenia chorych cywilnych. Początkowo będą czynne trzy samoloty w Warszawie, Lwowie i Łodzi.

Lekarz powiatowy wojskowy, lub rządowy po powstaniu konieczności szybkiego przetransportowania chorego do szpitala będzie miał prawo zawezwać samolot.

VOLKSBUIND APELUJE DO LIGI N.

Berlin, 16 lutego (PAT.) Biuro Wolfa donosi z Genewy, że sekretariat Ligi Narodów otrzymał prośbę z Volksbundu w sprawie szkół niemieckich na polskim Górnym Śląsku. Dokument ten, zawierający apel do Rady Ligi Narod., wpłynął tam za pośrednictwem rządu polskiego, który zastrzegł sobie prawo oświadczenia się co do jego treści w czasie późniejszym. Sprawa ta wejdzie na porządek dzienny obrad Rady Ligi Narodów.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

WOJ. ZAWISTOWSKI PRZENIESIONY W STAN SPOCZYŃKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego (zo.) Prezydent Rzeczypospolitej przed swym wyjazdem do Poznania podpisał dekret, przenoszący w stan nieczynny wojewodę Zawistowskiego. Tymczasowo pełniącym obowiązki wojewody mianowany został starosta Kwaśniewski.

„LEW” Dziś bezwzględnie po raz ostatni wyświetlany „LEW”
BURŁAKA Z NAD WOŁGI Ilustrowany chórem z 10 osób.
Jutro premiera światowej atrakcji w 16 aktach p. t.:
CYBK BELLY. W g. roli Harry Peel.

Amerykańscy przemysłowcy oburzeni na niemiecką politykę gospodarczą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lutego. (G.) Jak dotychczas z New Yorku, wiadomość o zerwaniu przez rząd niemiecki rokowań handlowych z Polską, przyjęły tujsze sfery gospodarcze bardzo nieprzychylnie dla Niemiec.

Wiadomość ta zbiegła się z depeszami, zawiadamiającymi o ordynarnej napaści prasy niemieckiej na Stany Zjednoczone w związku z zastosowa-

niem przez rząd amerykański do importu żelaza niemieckiego cel tak zwanych dumpingowych.

Coraz wyraźniej prasa amerykańska mówi o bezczelności Niemców, którzy za wielkie kredyty amerykańskie odbudowali swoje życie gospodarcze i chcą obecnie przez podstępny politykę dumpingową załamać przemysł amerykański.

Nie powodzi się Niemcom w układach z Francją.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego (G.) Ostatnie wiadomości z Paryża w sprawie przedłużenia przewozów handlowych między Niemcami i Francją brzmią dla Niemiec bardzo niepożywnie.

Zdaje się, że próba rządu niemieckiego w zamiar za przyrzeczenia co do Nadrenji udzielenia ustępstw celnych na wina francuskie, nie powiodła się.

Rząd francuski demaga się stanowczo ustępstw celnych i nie godzi się na proponowany przez Niemcy termin przewozów. Wobec tego, że termin obecny przewozów upływa z dniem 31 lutego, należy się liczyć, że z danym tym nastanie między Francją i Niemcami stan beztraktatowy.

Atak litewskich opozycjonistów na gmach Rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego (G.) Jak donoszą z Kowna, odbyła się tam wczoraj poważna demonstracja opozycji przy udziale „Laudiników” socjal-demokratów i innych. W demonstracyjnym pochodzie brało udział około 6000 osób.

Demonstranci usiłowali dotrzeć do gmachu Sejmu, lecz przeszkodziła im policja. Część demonstrantów zaatakowała gmach rady ministrów, gdzie wybito wszystkie szyby. Zarządzono pogotowie wojskowe.

Pogłoski o wizycie i rewizycie prezydentów Francji i Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego (G.) „Kurjer Czerwony” donosi z Paryża, że w ostatnich dniach między francuskimi a polskim ministerstwem spraw zagranicznych toczy się ożywiona wymiana zdań w sprawie wizyty i rewizyty Prezydentów Francji i Polski.

Wizyty te traktowane są przez oba rządy jako konieczność zamianowania przyjaźni obu narodów widocznego dla całego świata. Dotychczas nie ustalono jeszcze ściśle terminu tych wizyt. Wedle przewidywań wizyty te nastąpią w krótkich odstępach czasu w pierwszej połowie roku bież.

Warszawa, 16 lutego (zo.) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

„Wiadomości podane prasie o przyjeździe Prezydenta Doumergue'a do Polski oraz o rewizycie Prezydenta Mościckiego, pozbawione są wszelkiej podstawy. Nie są obecnie prowadzone żadne pertraktacje co do wizyt. Wizyty takie w czasie dającym się określić nie są przewidziane”.

Wedle informacji, jakie ma Wasz korespondent, wiadomość ta przyszła do Warszawy tak zwaną pocztą pantoflową. Zdaje się, że w Paryżu są prowadzone tego rodzaju nieoficjalne rozmowy, Rząd jednak obecnie istotnie nie wydawał żadnych instrukcyj w tej sprawie.

Zagadkowy zamach na gmach sądu w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego (G.) Dziś w południe dokonano zagadkowego zamachu na sąd pokoju XI okręgu przy ulicy Marszałkowskiej (cóg Aleji Jerozolimskiej). W oszklonym przedsionku lokalu sądowego, wykrojonym z klatki schodowej, tuż pod drzwiami kancelarii niewykrytej sprawy podłożono dużych rozmiarów petardę z lontem, która silnym swoim wybuchem zniszczyła cały

przedsionek, powyrywała framugi w drzwiach i oknach. Zamachu dokonano w dniu, w którym nie było rozprawy sądowej i nie było interesantów.

Klatka schodowa pierwszego i drugiego piętra, oraz pokoje lokalu sądowego przedstawiają w tej chwili obraz zupełnego zniszczenia. Framugi i drzwi rozerwane na drzazgi i rozrzucone na wszystkie strony. Bardzo wiele szyb

jest wybitych. Z ludzi na szczęście nikt nie odniósł szwanku.

Wiadze wdrożyły natychmiast śledztwo. Istnieje przypuszczenie, że działała tu jakaś mafia anarchistyczna, usiłująca szerzyć depresję w opinii publicznej. Na miejsce zamachu wyjechał min. Składkowski, wiceminister sprawiedliwości p. Car oraz główny komendant policji pułk. Maliszewski.

KONFERENCJA W SPRAWIE ADMINISTRACYJNEGO PODZIAŁU RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego. (G.) „Przebieg Wieczorny” podaje, że w ministerstwie spraw wewnętrznych odbędzie się wkrótce konferencja ministerjalna w sprawie uskulenia opinii poszczególnych zainteresowanych ministerstw co do projektu rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, które znajduje się obecnie w opracowaniu, o podziale administracyjnym Rzeczypospolitej na województwa, powiaty i gminy, przy zastosowaniu jednolitej podstawy prawnej.

Warszawa, 16 lutego (AW.) Jak slychać organizacja władz pierwszej i drugiej instancji nie się opierać na pruskiej ustawie samorządowej.

NOWA GRUPA KOMUNISTÓW WYKRYTA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lutego. (G.) Wczoraj wieczorem policja polityczna przeprowadziła rewizję w lokalu szkoły męskiej przy ul. Świętojańskiej, gdzie mieści się żydowski stowarzyszenie „Wiedza”. W lokalu tego stowarzyszenia zastała policja 15 osób, które jak się okazało, nie z tem stowarzyszeniem nie miały wspólnego.

Wśród zebranych ujrzano znanego działacza komunistycznego Abrahama Jerozolimskiego, następnie siostrę znanych również dwóch działaczy komunistycznych już dawno aresztowanych Ditle Apiebaum. Ponadto zastało tam Abrahama Kelkneistra, przy którym znaleziono blankiety i listę składek na wieźniów politycznych, 8 osób pośród zebranych aresztowano.

POGRZEB ŚP. BISKUPA ŻDZITOWIECKIEGO.

Wrocław, 16 lutego. (PAT.) Pogrzeb śp. biskupa Żdzitowieckiego był wielką manifestacją urocz. dla pasterza diecezji kujawsko-kaliskiej. Przed trumną zaś króczyło 17 biskupów a między innymi ks. kardynał Kakowski i ks. prymas Hlond, infuanci, prałaci, kler kilku kapituł, duchowieństwo świeckie i zakonne w liczbie około 300 osób i zakony. Wogóle wzięło w pogrzebie udział około 20.000 osób.

† JÓZEF BROWIŃSKI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 16 lutego. (K.) Zmarł tu dziś nagle profesor fizjologii przy Uniwersytecie poznańskim Józef Browiński. Lwowianin, długoletni asystent prof. Bądzińskiego, znany był śp. Browiński, jako wybitny działacz narodowy. Na polu naukowym zasługi jego są znaczne.

(Pamięci zmarłego poświęcimy osobne wspomnienie. Red.).

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Panowie! Dbający o swoje zdrowie, kupują najlepsze i najpewniejsze prezerwatywy, udowodnioną gwarancją za każdą sztukę. Tuzin 4, 6, 8 i 12 zł. Wysyłka pocztą dyskretna, 3 wotry wraz z zajmującym centnikiem 2k. 1.00 w znanych i renomowanych w perfumerji **S. F. DERA** Lwów, Sykstuska 7. Uwaga na firmę S. Feder i Nr. domu 7.

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Dr. M. Pańczyszynowi, który swą głęboką wiedzą lekarską i troskliwą prawą bezinteresowną opieką otaczał mego najlepszego Međa s. b. mikołaja w czasie jego ciężkiej choroby dwuletniej choroby składam serdeczne „Bóg zapłać”

14240

Zofja Niedzwiedzka.

NAJLEPSZE NASIONAwarzyw, kwiatów i roślin
pastewnych wypróbowanej
jakości poleca **SKŁAD**
NASION firmy 422**EDMUND RIEDL**

Lwów, Rutowskiego 3.

Cenniki na żądanie
wysyłam odwrotnie.**PROJEKT OBNIŻENIA PROWIZJI
DLA HURT. SPIRYTUSU.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 lutego (zo.) Senacka komisja skarbowo - budżetowa przeprowadziła obszerną dyskusję nad budżetem monopolii państwowych. Uchwalono między innymi zaproponować zmniejszenie prowizji dla hurtowni spirytusu z 4 proc. na 3 proc.

ZNIZKA TARYFY NA WĘGIEL EKSPORTOWANY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 lutego (zo.) W środę obradował komitet ekonomiczny Rady min. pod przewodnictwem min. Czechowicza, który zastępuje chorego wicepremiera Bartla. Uchwalono obniżyć taryfę kolejową na węgiel eksportowany z 10'5 zł. na 7'5 zł. od tony do Teżewa i na 8 zł. do Gdańska.

Przeprowadzono również dyskusję nad podwyżką ceny cukru, ale jej nie ukończono. Będzie ona jeszcze prowadzona na czwartkowym posiedzeniu.

**PROJEKT UPRAWNIEN W SPRAWIE
ULGOWYCH PASZPORTÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 lutego (zo.) Dowiadujemy się, że omawiana jest obecnie sprawa uproszczenia wydawania ulgowych paszportów na wyjazd zagranicę.

Uproszczenia polegać mają na przekazaniu przez urzędy wojewódzkie właściwym starostom uprawnienia do wydawania decyzji w sprawie przyznawania paszportów. Odwołania od decyzji starostów załatwiać mają urzędy wojewódzkie.

Ostateczną decyzję, czy to uproszczenie będzie wprowadzone, poweźmie minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu.

STRAJK ZECERÓW W ŁODZI.

Łódź, 16 lutego (AW.) Wczoraj wybuchł tu ogólny strajk zecerów. Wyszła tylko część dzienników, w zmniejszonej objętości.

**PODWYZKA PLAC W FABRYKACH
ŁÓDZKICH.**

Łódź, 16 lutego (AW.) Trwający od tygodnia strajk robotników w 32 fabrykach włókienniczych został wczoraj zakończony. Robotnicy otrzymali 15 procent podwyżki plac.

**NOMINACJE W ADMINISTRACJI
I SADOWNICTWIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 lutego (zo.) P. Prezydent zamianował p. Jerzego Dreckiego dyrektorem depart. w min. pracy, p. Mieczysława Szerera dyrektorem depart. w min. oświaty, podprokuratora Stan. Czerwińskiego prokuratorem przy Sądzie Najwyż., podprokuratora K. Rudnickiego prokuratorem Sądu Apelacyjnego, Z. Prączkowskiego i H. Helmana dyrektorami w min. poczt.

MIN. JURKIEWICZ W GDYNI.

Gdynia, 16 lutego (PAT.) Wczoraj o godzinie 9'40 rano przybył tu minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz. — Popołudniu minister wyjechał do Gdańska.

JESZCZE NIE UMORZONO ŚLEDZTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 lutego (zo.) Władze wojskowe, prowadzące dochodzenia w sprawie napadu na posła Zdzisława Zdzisławskiego, dotychczas nie umorzyły jeszcze śledztwa.

Kłeski Hiszpanów w Marokku.

Londyn, 16 lutego (AW.) W hiszpańskiej strefie marokańskiej pod Bin Ares Riffen osaczyli ostatnio obóz hiszpański i wzięli do niewoli znaczniejszy oddział żołnierzy oraz wielką ilość zapasów.

Jak donosi „Daily Tel.“ także i w

innych obszarach ponawiają się ataki tubylców, przyczem Hiszpanie ponoszą poważne klęski. O zawieszeniu kroków nieprzyjacielskich ze strony Riffenów niema mowy. Z Paryża donoszą, że Hiszpanie zrzec się mają swych postulatów odnośnie do Tangeru.

Spotkanie Stresemanna z Mussolinim.

Londyn, 16 lutego. (PAT.) „Daily Herald“ donosi, że Stresemann odbył w poniedziałek wieczorem w San Remo konferencję z Mussolinim. Z faktu tego

wyprowadza dziennik wniosek, że jak się zdaje potwierdza się wiadomość o podpisaniu niemiecko-włoskiego układu współpracy dyplomatycznej.

Włochy odrzucają propozycje Coolidge'a.**„WŁOSKA POTĘGA MORSKA NIE MOŻE BYĆ OGRANICZONA“.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 lutego (G.) Jak donoszą z Rzymu, prasa włoska odrzuca jednogłośnie propozycje rozbrojeniowe prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a.

Prasa włoska stwierdza, że włoska potęga morska na Morzu Śródziemnym i Adriatyku nie może być ograniczona. Uzbrojenie narodu musi się kierować motywami obrony własnej.

Nagła zwyczajka dolarówki.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 lutego. (B.) Bank Polski na zarządzenie Min. Skarbu wstrzymał zarówno w Centrali, jak i we wszystkich swych oddziałach, sprzedaż 5 procentowej premijowej pożyczki dolarowej zwanej popularnie „dolarówkami“ a to z tego powodu, że przy uwzględnieniu premii, oprocentowanie tego waloru kosztuje Skarb Państwa około 9 procent rocznie, co przy dzisiejszym stosunkach kredytowych jest wygórowaniem.

Fakt wstrzymania sprzedaży dolarówek wykorzystali spekulanci i z miejsca wyśrubowali kurs na dol. 5.50 a nawet przejściowo na dol. 6. Popyt za dolarówkami był dziś kolosalny, a podaż naturalnie jak w czasie każdej zwyczajki niewystarczająca. W kołach finansowych wyrażają zapatrywanie, że Min. Skarbu winno wykorzystać koniunkturę i polecić sprzedawać wolne jeszcze obligacje po kursie powyżej pari.

**Sąd marszałkowski zakończył
przesłuchiwanie świadków.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 lutego (zo.) Sąd marszałkowski w sprawie pos. Wojewódzkiego zakończył w środę przesłuchiwanie świadków.

Wedle informacji NPCh, dalsze zeznania posłów Ledwocha (Wyzw.), Cwiakowskiego (monarchisty) i innych, potwierdzają fakty, że Wojewódzki o-

trzymał z II Oddziału pieniądze na akcję wyborczą, oraz na subwencjonowanie Wyzwolenia.

Obecnie sędziowie zastanawiają się nad stanowiskiem, jakie mają zająć w wyniku przeprowadzonego dochodzenia.

**Niezgodna z konstytucją uchwała rządu.
Przemówienie sen. Koskowskiego w Senacie.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 lutego. (zo.) W środę po południu odbyło się posiedzenie Senatu. Na wstępie marszałek Trampczyński wygłosił wspomnienie pośmiertne z powodu śmierci sen. Szczeponika, działacza niemieckiego na Śląsku. Po załatwieniu szeregu ustaw, ratyfikujących umowy z zagranicą, przyjęto bez zmian ustawę o komitecie floty narodowej i nowelę do ustawy sanacyjnej dla nauczycielstwa.

Ostatni punkt porządku dziennego obejmował uchwałę komisji w sprawie odmowy rządu udzielenia odpowiedzi na interpelację.

W sprawie tej obszernie przemówienie wygłosił sen. Koskowski (ZLN.). Podkreślił on, że formalnym powodem uchwały rządu był fakt zamknięcia se-

stacji Izby, co się u nas zdarzyło po raz pierwszy. Rząd jakoby odróżniał pojęcie zamknięcia sesji od odroczenia sesji, Konst. jednak nie określa różnicy między temi pojęciami. Rząd oparł się na dowolnej interpretacji profesorów Jaworskiego i Makowskiego, ale nie wyciągnął konsekwencji z tej interpretacji. Konsekwencją byłoby zupełne anulowanie niedokończonych prac i rozpoczęcie ich od nowa. Interpretacja rządu jest czemś zupełnie nowem i do starożytności dość względów tak formalnych, jak praktycznych, aby uznać ją za sprzeczną z Konstytucją. Jeżeli zaś Konstytucja jest nie dość jasna, to interpretacja jej nie może być jednostronna bez udziału Izby.

Zamknięcie sesji w znacznej liczbie parlamentarów powoduje upadek wszystkich wniosków prawodawczych do par-

lamentu w ciągu sesji wniesionych, nowe wybory do komisji i wybory do prezydium, a ponadto upadek interpelacji. O ile zatem chciało się u nas w ten sposób interpretować konsekwencje zamknięcia sesji, to należało również odstąpić to i do wniosków prawodawczych, a tego nie uczyniono. Tego rodzaju wydziałanie interpelacji jest więc i z tego punktu widzenia zdaniem komisji najzupełniej dowolne.

W zakończeniu przedłożył sen. Koskowski rezolucję komisji, stwierdzającą, że uchwała rządu w sprawie mien. udzielania odpowiedzi na interpelacje, jest niezgodną z Konstytucją.

Powyższą uchwałę Komisja Izba przyjęła jednomyślnie.

PORZĄDEK OBRAD W SENACIE.

Warszawa, 16 lutego (PAT.) Pod przewodnictwem marsz. Trampczyńskiego zebrał się dziś konwent senatorów Senatu, na którym ustalono porządek obrad nad budżetem w Senacie. Obrady nad budżetem rozpoczną się 2-go marca rano, referatem ogólnym, po czym od dnia 3 do 11 włącznie Senat będzie prowadził dyskusję szczegółową, głosowanie zaś odbędzie się dnia 15 marca, o godz. 10'30 rano.

Ponadto skontyngentowano czas na dyskusję, przeznaczając poszczególnym klubom po 20 minut na każdego członka klubu.

OTWARCIE KURSU OBRONY PRZECIWIWGAZOWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 17 lutego.

Wczoraj o godz. 7'30 wiecz. w 16 sali starego uniwersytetu odbyło się otwarcie kursu obrony przeciwgazowej, zorganizowane przez Sekcję obrony przeciwgazowej LOPP. we Lwowie. Otwarcie przy szczelnie wypełnionej sali odbyło się w obecności wicewojewod. Echarða i pulk. Haudeka oraz licznego grona oficerów i profesorów.

Otwarcie zagał prof. Huber, który w krótkim przemówieniu powitał zebranych i przedstawicieli władz, a następnie podniósł znaczenie obrony przeciwgazowej, wartość jej rozwoju, groźbę przyszłej wojny i konieczność organizacji społeczeństwa cywilnego na jej wypadek. Z kolei przew. Sekcji prof. Leśniański wygłosił bardzo interesujący odczyt na temat: Znaczenie przemysłu chemicznego dla obrony państwa.

Następne odczyty wygłosi inż. dr. Plażek w dniach 18, 21 i 23 bm. na temat: „Chemja gazów bojowych“.

POŻAR PRALNI CHEMICZNEJ.

Lwów, 17 lutego.

Wczoraj o godz. 8 wiecz. wybuchł pożar w realności przy ulicy Chodorowskiego 1, 7, w której mieści się pralnia chemiczna Langberga. Ogień powstał wskutek pozostawienia piecyka z żarzącymi węglami. Spłonął dach parterowej realności i znaczna jej część. Straż pożarna ogień umiejscowiła.

Dochodzenia prowadzi komisariat i Policja Państwowej.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 17 bm. pochmurno, mglisto, drobne lub umiarkowane opady śnieżne, zwłaszcza na północy i wschodzie. Nocą lekki mróz aż do odwilży w ciągu dnia. Slabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i północno zachodnie.

Przegląd prasy.

„Głos Narodu” jest zadowolony ze siebie i ze Sejmu i uważa nawet, że rząd poniósł klęskę, a wreszcie zapewnia o tem w co sam także zdaje się wierzyć, że

Od tego poniedziałku, wszyscy ministrowie będą pamiętać, że mówiąc do Sejmu, trzeba stać na baczność, bo w Sejmie jest źródło ich władzy. Prestiż majowego rządu przysł, parlament zwyciężył. Zwyciężył swą pracą i swą wartością. Miejmy nadzieję, że będzie swe zwycięstwo wyzyskiwał zgodnie z interesami państwa.

„Czas” jest sędziwszy więc nie entuzjazmuje się Sejmem i nawet oświadcza

że jak długo rej wodzą w parlamencie kliki demagogiczne i posłowie na poziomie Psich Wólek — tak długo lepiej jest, że Sejm przy każdej próbie samodzielności zostaje poskromiony. Ale samo tło całej tej sprawy jest przykre i szkodliwe.

To przykre tło tworzy zdaniem „Czasu” fakt, że

Mamy w Polsce rząd dyktatorski. Na papierze tylko przed legislaturą odpowiedzialny. Rząd ten, aczkolwiek na razie lepszy, niż byłby w obecnych warunkach rząd parlamentarny, jednak w niejednym błędzi i ze względu na fachowość swoją pozostawia nader wiele do życzenia. Największą jego wadą jest to, iż składając się z niefachowców, z ludzi prawniczo i politycznie nie myślących, nie jest w stanie tej dobrej woli, jaką jest ożywiony, przemieniać w czyn. Po dziewięciu miesiącach rządów (licząc od połowy maja) nie był dotąd zdolny porządzić z miejsca bardzo wielu ważnych a pilnych spraw: zmiany ordynacji wyborczej, reformy administracji, wyborów samorządowych, kwestji mniejszości, naprawy rolnej. Nie wydaje się nawet, aby miał w tych kwestjach program, boć trudno np. akcję pp. Młodzianowskiego, czy Składkowskiego uważać za program reformy naszej niedołężnej administracji. Rząd też nie domaga w niejednym: potrzebuje podniety, kontroli i krytyki; uzupełnienie jego akcji przez inicjatywę organu prawodawczego, jest konieczne. Tego wszystkiego brakuje w Polsce, a brak ten na długo wydałby owoce bardzo ujemne.

FIRMA „ŚWIAT POŃCZOCH” BERTA STARK

przeniosła się na czas rekonstrukcji lokalu
do magazynu mód męskich

„ANDRÉ” PL. MARJACKI L. 9.

z tej okazji sprzedaje n1480
z opustem 10% z dotychczasowych już niższych cen.

Rząd po części sam to rozumie i powołując do życia najrozmaitsze „Rady” stara się ten brak wypełnić. Niestety „Rady” te, jak dotąd, przedstawiają się jako mozaika organów bez łączności, bez znaczenia, bez atrybucji, bez należytego składu, zwoływanych na chybi trafi i nie odgrywających w życiu państwowym poważniejszej roli. W żadnym razie nie mogą one wypełnić tej wielkiej luki, jaką stanowi w państwie brak czynnika kontroli nad rządem wykonawczym.

„Głos Prawdy” uważa, że Sejm się ośmiesza, staje się coraz jaskrawszą karykaturą parlamentu coraz wyraźniej zaprzeczającą swą wysoką misję. I po wiada:

Jeżeli komukolwiek prawda ta wy daje się być banalną w swej oczywistości, niechaj nie zapomina, że jest ona nieznaną większości naszych klubów sejmowych. Gdyby bowiem było inaczej, nie byłoby możliwe so bionie figle budżetowe sejmu, nie mogłyby mieć miejsca owe kompromitujące małosłowne przyczepki do poszczególnych ministrów, przy całkowitem zapoznaniu wielkich zadań i potrzeb państwa i społeczeństwa.

A następnie grozi:
Z rozwoju wypadków wynika, iż w rzeczy samej rząd ani paktować, ani ustępować nie zamierza. Albo sejm uchwali przedłożony mu budżet — albo postawi się poza wszelkimi granicami możliwości współdziałania z nim rządu.

Żadne próby utracania poszczególnych ministrów nie mogą być uwzględnione. Także nie mogą być przyjęte wszelkie polityczne zamieszki na poszczególne pozycje budżetowe.

„Kurier Poranny” rozpisuje się o konieczności opanowania odruchów histeryjnej politycznej i dochodzi do wniosku, że

Nie może być żadnej wątpliwości, że wywoływanie w obecnej chwili konfliktu udaremniającego normalne uchwalenie budżetu, byłoby ze strony Sejmu ciężkim wobec państwa przewinieniem, któreby się srodze musiało pomścić na parlamentarzystach odpowiedzialnych za tego rodzaju eksperymenty kosztem najwyższych interesów państwa. To też wniosek p. Głabńskiego o demonstracyjnej ponowne otwarcie dyskusji generalnej nad polityką rządu oraz figle głosowań drugiego czytania obliczone na podważanie poszczególnych ministrów, są zabawą w najwyższym stopniu swywolna. Solidarność rządu nie może ulegać wątpliwości, a Sejm innego rządu nie jest w stanie wytworzyć. W tych warunkach sama zasada poważnie pojętego parlamentaryzmu kępuje swobodę Sejmu w odmawianiu rządowi tych kredytów, które rząd uważa za niezbędne w interesie państwa, a choćby tylko w interesie stwierdzonych przez siebie konieczności skutecznego rządzenia. Trzeba też mieć nadzieję, że po zdenerwowaniu sobotniem, wywołanem może krewkością i poziomem niektórych ustępów enuncjacji rządowej — małym zorientowaniem się w akustyce sejmowej, przyjdzie ogólne opanowanie się i zwycięstwo instynktu państwowego nad odruchami histeryj.

„Głos Codzienny” uważa, że życie biegnie własnym rozpędem, a na marginesie tego życia wre zajadły spór, czy sejm pomaga, czy przeszkadza? Czy rząd ma ze strony przedstawicielstwa narodowego twórczą pomoc, czy występne, złośliwe „kody” na drodze, jak to obrazowo ujął p. wicepremier Bartel?...

W tym sporze rząd ma głos o tyle donioślejszy, że w jego rękach jest ogromny aparat państwowy. Dla przykładu zwracamy uwagę, że radio sejmowe rozniósł po kraju o-

skarżającą mowę p. Bartla, a nie wie my, czy dla obustronnego informowania opinii — będzie miał kraj możliwość słuchania także debaty sejmowej na tle tej mowy?

W tych zaś warunkach taktyka p. Bartla, mimo jego zapewnień, że nie walczy z parlamentaryzmem, sumarycznie daje efekt właśnie... antysejmowy. Zaś walka z sejmem obecnym prowadzi w masowych odczuciach społecznych do nastrojów antyparlamentarnych w ogólności.

I to już jest szkodliwe. Z tem trzeba ostrożnie, jeśli istotnie nie mamy wejść — choćby to było... mimowoli — na tory faktycznej walki z parlamentaryzmem.

„Warszawianka” zaś wraca do sprawy samorządu i powtarza:

Polska jest Państwem narodowym, a wszelkie pośrednie i bezpośrednie próby przekształcenia jej w Państwo narodowości nie mają uzasadnionego gruntu pod sobą i są świadectwem nie tylko niezrozumienia przez autorów tych pomysłów warunków istnienia Rzeczypospolitej w układzie sił międzynarodowych, ale i zupełnego braku znajomości własnego kraju.

Samorząd w b. zaborze rosyjskim i w Małopolsce wymaga naprawy, ale naprawa ta iść może w kierunku wzmocnienia polskości miast i podniesienia dobrobytu gospodarczego wsi. A głos społeczeństwa polskiego, które zbudowało własne Państwo i broni go, zabezpieczając spokój i możność pracy mniejszościom, nie może tonąć w chórze, wyśpiewującym różne melodie, nie mające jednak nic wspólnego z dobrem Państwa jako całości.

Przy wszelkiem innym rozwiązaniu sprawy samorządów rychłoby nawet dzisiaj uparci obrońcy doktryn radykalnych, o ile szczerze pragną dobra Rzeczypospolitej doszli do przekonania, że naprawa była gorsza od obecnego stanu i że potrzeba zabrać się do usunięcia błęd. Ale czy wówczas błąd ten da się usunąć bez poważnych trudności?

Dr. Tadeusz Kasprzycki

dentysta
164n
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

JAN EMIL SKIWSKI.

3)

Struktura duszy narodowej.

(Refleksja na temat książki Zygmunta Wasilewskiego „O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej”).

(Ciąg dalszy.)

Na dwóch przedewszystkiem czynnikach opiera się liberalizm w swej pracy: na ludziach wyjątkowych kulturalnie, którzy w dostatkach materialnym i zgnuśnieniu ducha przestali być czynną siłą społeczeństwa, stracili zrozumienie dla twórczości cywilizacyjnej, a byli na tyle uczciwi, że odbywającemu się w nich rozkładowi nie chcieli się poddać. Ci ludzie (niekiedy istotnie szlachetni) szukają wyjścia ze swego położenia, a nie mając siły po temu, aby się wznieść do twórczości — czepiają się doktryny (bądź sami ją stwarzają), która teoretycznie umożliwia życie cywilizacyjne z minimalnym nakładem pracy, odpowiedzialności, inteligencji, słowem, z minimalnym udziałem indywidualności. Czynniki drugi — to świeżo wyemancypowany, ambitny, pracowity element ludowy, który w liberalizmie wita doktrynę, umożliwiającą zapomnienie tego, że się z ludu wyszło i obiecującą gruntowne wyczyszczenie ze wszelkiego nalotu „chamskiej” przeszłości — za niewysoką cenę wyuczenia się pewnej ilości prawd podręcznikowych. Wasilewski temu liberali-

stycznemu właśnie typowi myślenia wydał walną bitwę.

W przeciwieństwie do liberalistów, widzących w ludzie tylko surowiec, który na ich warsztacie przerobiony, stanie się dopiero godnym obywatelstwem, widzi Wasilewski oparcie cywilizacji przedewszystkiem w ludzie z jego siłą swoistą cywilizacją, która rozwijała się obok innej cywilizacji, szlacheckiej. Dłż nadszedł moment, kiedy ta ostatnia cywilizacja o własnych siłach rozwijać się dalej nie może — i mamy do wyboru: albo rozbić się na dwa obozy wrogie, to jest czynić zamach na cywilizację narodową, albo dokonać syntezy ich obu. Synteza ta dokonana być może nie w drodze mechanicznego szerzenia oświaty, która jest tylko jednym ze środków wyrównania poziomów cywilizacyjnych, nie przez powołanie do rządów mas ludowych, mas, które wyrwa się z ich podłoża cywilizacyjnego, dając im w zamian tandetną, na prędce skleconą cywilizacyjkę — lecz przedewszystkiem przez świadome zwrócenie myśli warstw oświeconych społeczeństwa ku cywilizacji ludowej w jej formach macierzystych, nie skrzywionych pozorą oglądania na prędce szczerpionej „kultury”. W szczegółowym rozwinięciu jest to program olbrzymi, który autor tylko szkicuje, a którego nie bę-

*) Głęboki petyzm Wasilewskiego dla twórczości Kasprzyckiego jest tej orientacji cywilizacyjnej naszego piarsza dobitnym wyrazem.

de tu nawet streszczał. — Podziwiał tu musimy ponysłowość autora, który, używając różnych języków: historii politycznej, literatury, a przede-wszystkiem analizy psychologicznej, odkrywa przed nami drogi, któremi kroczy cywilizacja narodowa. Nieporównany jest jego talent w łapaniu na gorącym uczynku twórczych procesów cywilizacji, umiejętność wnika-nia w jej laboratoryjne tajemnice.

Oczywiście wywody Wasilewskie-go zrozumiałe są tylko dla tych, którzy spostrzegają istnienie czynników, o których autor mówi. Człowieka, nie widzącego w cywilizacji ludowej nic, prócz guseł, znachorstwa i zabobanu, nigdy autor nie przekona. Ale my, którzyśmy już przyjęli ducha narodu, wiemy, że cywilizacja nie tworzy się mechanicznie, ani nie tworzą jej ci, co w jej mechanizmość wierzą — dla nas siła cywilizacyjna ludu to ani frazes, ani abstrakcja, lecz przeciwieństwo, coś w najwyższym stopniu konkretnego — a że nie uwierzą nam liberalowie — w tem niema nieszczęścia — byle nasi ludzie uświadomili sobie z dostateczną jasnością na co stać ich intencje, a co w opieszałości ducha zagrzebali w jakiś od wielkiego dzwona otwierany zakafk. k duszy. Niech naucza się myśleć o ludzie jak i jego cywilizacji nie jako o obrazku, który wzrusza, lecz jako o potędze, na której się naród wspiera, niech zrozumieją, że jeśli kto kogo może oświecać, to prędzej lud nas, niż my lud, że my mu dajemy tabliczkę mnożenia, a on nam nieomył-

ną wiedzę życia, — a sprawa będzie wygrana. Książka Wasilewskiego posiada wszystkie dane po temu, aby nas do tego zwycięstwa poprowadzić.

Plaga Polski dzisiejszej jest, jak była przed rozbiorami — prywatna, imna do prawda, ale prywatna. Wówczas była Polska wielkiem targowiskiem, gdzie odbywała się nieustająca licytacja egoizmów i temperamentów — brał górę ten, kto miał więcej wigoru. Polska dzisiejsza znacznie zmato-wiła, dziś licytujemy się szepem i w sekrecie. Dłż się chodzi już o zaspokojenie jakichś zachwaleń a groźnych dla ogółu ambicji — dziś chodzi o to, żeby jakoś handelek szedł i żeby wszystko urządzić tak, aby ktoś się tam na kogoś nie obraził, aby ktoś czegoś tam „nie pomyślał”, aby ktoś inny czegoś tam znowu nie wziął za złe. W tem omdlewającym melancholijnie karierowiczostwie tonie dziś Polska. — Ocknąć się! — ktoś zawoła, ale po co, kiedy właściwie wszystko jest „w porządku” — radca nie obraził się przecież na nadradcę — o coż więc chodzi? — Przeci-ąć tę psychotę można nie nowemi nawoływaniem do karność (w imię czego? — zgody między radcami?), lecz tylko zbierając rozprószone atomy jednostek ludzkich w jeden organizm narodowy. I nigdy nie będzie się dość wynosiło zasługi tych, którzy talent swój i wiedzę poświęcili zadaniu zbudowania się ducha w narodzie.

(C. d. n.)

Nowa inicjatywa rozbrojenia Coolidge'a.

Problem rozbrojeniowy od dłuższego już czasu spoczywał w łagodnym śnie pacyfistycznym, a rojenia genewskie o wielkiej konferencji rozbrojeniowej jakoś ani rusz nie mogły dotychczas przyoblec się w rzeczywistość. Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge nie mając widocznie zaufania do inicjatywy Ligi Narodów na tem polu, nagle, zupełnie nieoczekiwanie wystąpił z nową interwencją w sprawie rozbrojenia, wysuwając ją w ten sposób na czoło międzynarodowej dyskusji. Wystosował on memorandum do mocarstw, które w r. 1922 brały udział w morskiej konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie z zaproszeniem do wznowienia narad na ten popularny po wojnie temat.

Argumentacja, użyta w memorandum, które w ubiegły czwartek wysłane zostało do Londynu, Paryża, Rzymu i Tokio jest bardzo prosta. W Waszyngtonie udało się — zdaniem Coolidge'a — ograniczyć zbrojenia morskie przynajmniej w pewnej dziedzinie, dotychczas mianowicie pewnych typów okrętów. Od tego czasu Liga Narodów jakoś nie mogła dalej pracy w Waszyngtonie dokonanej poprowadzić, a tyle razy zapowiadana ogólna konferencja ciągle jest odrańczana i nie może dojść do skutku. Dlatego Coolidge proponuje ze swej strony natychmiastowe wznowienie dalszych obrad rozbrojeniowych, aby przynajmniej całość problemu rozbrojenia na morzu rozwiązać.

Konferencja waszyngtońska zakończyła się — jak wiadomo — umową, wygasającą w r. 1936, wedle której siła flot bojowych mocarstw umawiających się, określona została w stosunku 5:5:3:1.75:1.75. Całość tonażu okrętów bojowych nie może przekraczać 525000, 315000, 175000 tonn. Granica wleku tych okrętów ustalona została na lat 20. Podobnie ustalono stosunki w zakresie floty powietrznej. Zgodzono się, że w latach 1922—1932 nie wolno budować nowych okrętów bojowych, natomiast wolno modernizować przestarzałe typy już istniejących okrętów. Handlowa wojna łodzi podwodnych również została zakazana. Ustalono wreszcie, w jakiego rodzaju i w jakiej sile amunicję broń wolno uposażać okręty i samoloty.

Obecnie p. Coolidge pragnie dokończyć w podjętej inicjatywie? P. Coolidge wzywa mocarstwa, aby na mającej się niebawem odbyć w Genewie rozbrojeniowej konferencji przygotować i zamianowały delegatów do nowych narad pod egidą Ameryki nad zatwierdzeniem całości zagadnienia rozbrojenia na morzu.

Jakie cele przyświecają p. Coolidge'a w podjętej inicjatywie? P. Coolidge nie jest idealistą i utopistą typu Wilsona. Trudno przypuścić, aby idea jego posiadania na celu wyłącznie wielkie humanitarne i pokojowe interesy nekanej widmem nowej wojny ludzkości. Za najnowszą inicjatywą Ameryki kryją się niewątpliwie bardzo realne interesy Yankeesów. Można też od razu wskazać, jakie to są interesy. P. Coolidge stoi na stanowisku, że rozbrojenie da się przeprowadzić jedynie na podstawie umów regionalnych między państwami. Gdyby ta zasada została przez wszystkie państwa przyjęta, wówczas jasną jest rzeczą, że najlepiej na takim „rozbrojeniu” wyszłaby właśnie Ameryka. Gdy bowiem Europa, podzielona na tyle państw po przyjęciu powyższej zasady, istotnie byłaby w pewnym przynajmniej stopniu rozbrojona, to Ameryka, bezkonkurencyjnie panująca na nowym lądzie, umowami regionalnymi ze swymi sąsiadami byłaby w minimalnej mierze skrepowana i rozbrojeniem nie byłaby właściwie zgoła dotknięta. Z drugiej strony Coolidge wznowieniem kwestii rozbrojeniowej pragnie wznowić też i kwestję słynnych długów wojennych. Uważa

mianowicie, że tylko rozbrojone państwa europejskie będą mogły łatwo spłacić Ameryce te długi, gdyż fundusze zużywane na zbrojenia, odpływałyby wówczas do kieszeni amerykańskiej. Business jest business.

Co prawda, jak na razie przynajmniej, państwa, o które idzie, nie bardzo rozentuzjazmowały się do inicjatywy Coolidge'a. Najbardziej może jeszcze Anglia zainteresowana jest w powodzeniu pomysłu amerykańskiego, gdyż naprzód przy jej olbrzymiej flocie, część przypadającego na nią rozbrojenia nie wieleby jej efektywnie zaszkodziła, a następnie i Anglia jest dłużnikiem kontynentalnej Europy, więc i Londynowi patrzyłoby się wówczas poważne inkaso.

Zdecydowanie natomiast przeciwnie inicjatywie Coolidge'a są Francja i Włochy.

Briand bardzo zrecznie w swej odpowiedzi zasłonił się znajdującymi się jakoby w pełnym toku pracami rozbrojeniowymi Ligi Narodów, wobec czego byłoby rzeczą nielogiczną podejmować analogiczny wysiłek na innym gruncie. Strzegąc w ten sposób prestiżu Ligi Narodów, w istocie Francja nie chce się dać schwycić na wyuczony podstęp Waszyngtonu i po prostu niema zamiaru rozbrajać się w dalszym ciągu wedle recepty amerykańskiej. Widać to doskonale choćby z tego, że odpowiedź francuska nie godzi się na podział mocarstw,

mających się rozbrajać, na dwie kategorie. Dłaczego — mówi odpowiedź — mają się rozbrajać Francja i Włochy, a np. Rosja, Turcja, Hiszpania, Grecja mają być zwolnione od tego obowiązku.

Krótko i wężłowało odmówiły Włochy. Mussolini stwierdza, że Włochy mają stosunkowo tak skromną flotę, iż nie mogą zgodzić się na żadną formę rozbrojenia, któraby narażała życiowe ich interesy na szwank.

Japonia wreszcie uważa, że na projekcie amerykańskim mogłaby zrobić niezły interes, ale pod dwoma zasadniczymi warunkami. Naprzód musiałaby zostać zniesiona angielska baza morska w Singapurze, z drugiej zaś strony także sama baza amerykańska na wyspach hawajskich. Japonia chętnie podejmuje inicjatywę p. Coolidge'a, ale... tylko pod warunkiem spełnienia tych dwóch małych żądań.

Jak widać z powyższego, inicjatywa prez. Coolidge'a mało posiada wdoków powodzenia. Mocarstwa są do syć mało najwne i na piękne słowa łatwo nie pójdą. Interes ludzkości dobrze — ale interes narodowy państw przedewszystkiem. Trudno istotnie odmówić taktemu stanowisku głębokiej, przedmiotowej racji. Ludzkość jest fikcją, państwa są realną, najdroższą wartością, której obrona jest najwyższym, najszczytniejszym obowiązkiem narodów, chcących rozwijać i potęgować swoje życie.

Niewidzialni wrogowie komunizmu.

Odbywające się obecnie w Rosji wybory do sowietów ujawniły ostrą walkę klasową w tem napozór tak jednolitem pod względem swej struktury politycznej społeczeństwie rosyjskim. Wybory obecne wykazały i w dalszym ciągu wykazują ponad wszelką wątpliwość, że ciągle twierdzenia komunistów rosyjskich o zgodnem popieraniu rządu sowieckiego przez całe społeczeństwo rosyjskie są co najmniej mocno przesadzone.

Komunizm wojskowy tj. bezwzględny, surowy komunizm pierwszych lat rewolucji sprawił, że na powierzchnię życia politycznego i społecznego wypłynęła w Rosji klasa robotnicza, która, opierając się na terrorze i bagnietach, zdobyła sobie panowanie nad całym narodem. Ta mocna pozycja klasy robotniczej była jednak nie-naturalna, a dlatego już wkrótce inne klasy ludności zaczęły się gorączkowo gotować do walki o swe prawa. Nowa polityka ekonomiczna umożliwiła tendencje te popierała, umożliwiając włościactwu i drobnej burżuazji (rzemieślnikom, drobnym kupcom itp.) koncentrację swych sił. Ze koncentracją ta odbywała się z powodzeniem, wykazując właśnie obecne wybory do sowietów.

Nigdy jeszcze włościactwo rosyjskie nie ujawniało tyle aktywności politycznej, jak podczas tegorocznych wyborów. A to samo można również powiedzieć o tzw. drobnej burżuazji, która z niebывалą wprost energią domagała się w roku bieżącym respektowania swych praw obywatelskich, protestując na każdym kroku przeciwko praktykom rządu bolszewickiego, pozbawiającym prawa wyborczego każdego obywatela, podejrzanego o „burżuazyjność”.

Ręka w rękę z wzrostem aktywności politycznej włościactwa i drobno-mieszczactwa idzie w Rosji sowieckiej zwiększanie się obojętności politycznej wśród robotników, którzy widocznie chcieliby się pozbyć odpowiedzialności, ciążyącej na nich, jako na klasie uprzywilejowanej.

Objawy te niepokoją, rzecz jasna, „nieustraszonych” władców Rosji, którzy wszelkimi siłami starają się przemówić do sumienia opuszczających ich rycerzy komunizmu. Tak np. znany działacz komunistyczny, Mołotow,

zorganizował wielki wiec wyborczy w Petersburgu, wygłaszając przytem przemówienie, które mogło zaniepokoić szczerych wyznawców zasad Lenina. Mołotow stwierdził, że „procent udziału robotników w wyborach jest absolutnie niewystarczający. Połowa klasy robotniczej nie stanęła do urn wyborczych. Dla państwa proletariatu podobny stan rzeczy jest na dłuższą metę nie do zniesienia”. W dalszym ciągu Mołotow starał się wytłumaczyć robotnikom, że „jednym z elementarnych zadań komunistów jest to, żeby masa robotnicza zrozumiała, iż biorąc udział w wyborach, spełnia doniosły czyn klasowy”.

Działacz komunistyczny przyznaje zresztą sam, że walka klasowa w Rosji sowieckiej wznaga się z dnia na dzień, czego najlepszym dowodem są odbywające się obecnie wybory do sowietów. Ponieważ prócz stronnictwa komunistycznego niema w Rosji dzisiaj żadnych legalnych organizacji politycznych, bolszewicy nie mają oficjalnego przeciwnika politycznego. Walka klasowa odbywa się, jak mówi Mołotow, po omacku. To jednak bynajmniej nie hamuje tempa walki, przeciwnie zwiększa je jeszcze, sprawiając, iż staje się ona wprost hazardowa.

Tegoroczne wybory do sowietów, niezależnie od ich wyniku, posiadają dla rozwoju politycznego Rosji doniosłe znaczenie moralne. Okazuje się bowiem, że sowiety zaczynają się co raz bardziej obawiać swych „niewidzialnych” wrogów, że bojaźń ta jest daleko większa, niż obawa przed jawną kontrrewolucją, która przed laty z bronią w ręku stanęła do otwartej walki z bolszewikami.

Doniosłe znaczenie wyborów tegorocznych polega na ujawnieniu nowych sił politycznych, które choć dopiero zaczynają się zarysowywać, wskazują zupełnie wyraźnie na to, że wypadki polityczne potoczą się obecnie w Rosji po linii wzmoczonej walki klasowej. Dotychczasowy rozwój Rosji sowieckiej rozwijał raz na zawsze nadzieje tych wszystkich, którzy sądzili, że Rosję mogłaby rządzić jedna tylko klasa. Dyktatura proletariatu za wiodła zupełnie tak samo, jak zwycięstwo musiałaby każda inna dyktatura, która opierałaby się o jedną tylko

warsławę ludności. Rosyjska klasa robotnicza, nie chcąc kapitulować, zmuszona będzie obecnie szukać nowych form współpracy z innymi klasami społecznymi.

c-s

17 lat nieustannych rewolucyj.

Od r. 1910, czyli od daty obalenia monarchii, Portugalia całkowicie zakasowała państewka południowej Ameryki — tyle w niej było rozruchów i rewolucji. Dość powiedzieć, że obecne awantury w Portugalii są bodaj dwudziestą z kolei zakłóceniem spokoju w tem państwie w okresie ostatnich lat szesnastu. W okresie tym gabinety ministrów zmieniały się tak nieprawdopodobnie szybko, że liczba ich doszła do 40! Nawet udział Portugalii w wojnie światowej wcale nie przerwał pasma tych nieustających zmian i wybuchów.

Te walki wewnętrzne miały przebieg różny; w r. 1917 np. rewolucjonści okopali się w parku imienia Edwarda VII. położonym w samym środku Lizbony i stamtąd ostrzeliwali flotę rządową, stojącą u ujścia rzeki Tejo. Walki trwały wtedy dwie doby, a zakończyły się one zwycięstwem rewolucjonistów. To też ówczesny prezydent Portugalii, Machado, został pozbawiony godności, aresztowany i wygnany z kraju; dowódca zaś sił zbrojnych rządu, generał Noston de Mattos, szukać musiał schronienia na statku angielskim.

W następnym roku następca Machado, prezydent Magar Paes, został zastrzelony w Rocio, a w ślad za tem morderstwem nastąpił okres krótkotrwałych gabinetów ministerialnych i ogólnego zamieszania. W październiku 1921 opinia całego świata została zainformowana wiadomością że założyciel republiki portugalskiej, Granjo, został zamordowany i że wraz z nim stracił życie admirał Taatós i wielu innych przywódców politycznych.

Wówczas rozruchy portugalskie przybrały taki charakter, że rozlew krwi zatrzymać się udało jedynie dzięki temu, że przed Lizboną ukazały się obce siatki wojenne. To uspokoiło umysły, morderców, zaś przywołało do porządku.

Fewien zwrot w kierunku ładu i porządku w Portugalii, stanowił okres rządów gabinetu senhora Antonio da Silva! rządy tego gabinetu trwały, jak na Portugalję, niebывале długo, bo prawie dwa lata. Ale mimo te strajki i rozruchy lokalne powtarzały się, pociągając za sobą, na szczęście, nie-liczne tylko ofiary w ludziach; rozruchy te wybuchaly jedne po drugich w bardzo małych odstępach czasu.

Ostatnio świat dowiedział się o Portugalii, 7 lipca 1926 r., kiedy to na skutek rewolucji wojskowej pozbawiono władzy senhora da Costa; usunęto go na korzyść generała Carmona, który od tej chwili został prezydentem portugalskiej republiki. Dzień kolej przyszła widać na kogo innego, to też nikt się nie zdziwił, gdy za dni kilka na czele tego państwa stanęła nowa, nikomu nieznaną osobistość. Bo Portugalia już nikogo chyba i niczem zdziwić nie zdoła.

NAPESIANI

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Najprzewielebniejszemu Ks. Infułatowi W. Czajkowskiemu, za czując opiekę duchową, za słowa pociechy w ciągu długiej, ciężkiej choroby najdroższego Meza mego s. p. Mikołaja składam z serca przepięknego nie-wygasną wdzięcznością podziękowanie,
1425n

Zofja Niedźwiecka.

Podziękowanie.

JWP. Dr. J. Nowoswemu, Prymaryuszowi Szp. pow. w Brzeżanach oraz Dr. A. Wiktorczykowi, za uratowanie mi życia w ciężkiej chorobie wewnętrznej, oraz za wykonanie ciężkiej operacji i nadzwyczaj troskliwą opiekę, składam serdeczne podziękowanie.
1056e Henryk Lintner.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 lutego 1927.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 17 bm. „Jęć Chłopczyk”.
Piątek, 18 bm. „Księżniczka Cyrku”.
Sobota, 19 bm., o 3.30 po poł. „Mazepa”,
ceny najniższe popołudniowe. — O 7.30 w.
„Radość Kochania”.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek, 17 bm. „Qui pro quo”.
Piątek, 18 bm. występ teatru „Qui pro quo”.
Sobota, 19 bm., o 3.30 po poł. „Orłow”.
Sobota, 19 bm., o 7.30 w. występ teatru
„Qui pro quo”. „A tymczasem pod łóżkiem”

TEATR MAŁY.

Czwartek, o 7.30 „Mecenas Bólboc i jego
mąż”.
Piątek, o 7.30 „Mecenas Bólboc i jego
mąż”.

— Dom Sztuki Polskiej pl. Marjacki 4
(w zabudowaniach Hotelu Europejskiego)
Wystawa otwarta codziennie od godz. 10
rano do godz. 8 wieczorem, — Wstęp od
osoby 1 Zł.

— Towarzystwo Przył. Sztuk Piętnych
(Gmach Muzeum Przemysłowego brama od
ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa grafiki ar-
tystów jugosłowiańskich od 10—3.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczę-
liśmy wstrzymywać wysyłkę dzien-
nika P.T. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za luty.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu pa-
wyższej prenumeraty.

— „Mazepa”, wspaniała tragedia J. Słowackiego, wznowiona jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej i szerszej publiczności, ukaże się w sobotę, o godz. 3.30 pp., w wybitnie artystycznej, pierwszorzędniej obsadzie z dyr. Barwińskim, odtwórcą Wojewody, oraz pp.: Halską, Knobelsdorffem, Kleszczyńskim i Szynaldem w głównych rolach. Bilety po cenach najniższych już są do nabycia w kasach teatralnych.

— „Qui Pro Quo”, stołeczny teatr literacko-artystyczny, daje dziś po raz ostatni, skracający szampańskim dowcipem i humorem program p. t. „Karuzela”. Jutro, w piątek, występuje teatr „Qui Pro Quo” z nowym i ostatnim programem p. t. „A tymczasem pod łóżkiem”. Niezwykła obfitość t. zw. „szlagierowych” numerów, jak: Girsjada, Włk morski, Lomelia, Na dwa fronty, U mnie nie... Buzi, Książę, Walc, Gładjator, Polska kawaleria, Piłka, Karnawał, Dzwon, Pomponette, Wedle rangi, Charleston, Kawiorek i inne, w końcu świeżone piosenki ulubienicy lwowskiej publiczności Ordonki i arcydowcipna konferencjerka p. Jaroszy'ego, z udziałem całego wyborowego teatru, rosnąca temą świetnemu programowi niezawodne, wyjątkowe powodzenie. Teatr „Qui Pro Quo” pozostaje w gościnie lwowskiej nieodwołalnie do poniedziałku, 21 bm.

— „Gdy kobieta zapragnie”. Premiera tej komedji Savoir'a, którą urzymy po raz pierwszy we Lwowie na scenie Teatru Małego w niedzielę, jest znakomitym produktem teatralnym prawdziwego majstra francuskiego, któremu nie obce są tajniki subtelnej roboty scenicznej i psychologia doskonale postawionych postaci. Znana i ceniona artystka Czajkowska, oraz wytrawny artysta jakim jest reżyser Orzechowski, tworzyć będą dwie główne postaci, wokół których rozwija się bardzo ciekawa akcja, trzymająca w napięciu uwagę widza od początku do końca. Niedzielną premiera budzi też dlatego już dziś wielkie zainteresowanie.

— Koncert siryjski VASY PRIBODY odbędzie się w piątek, 18 bm. Prihoda jest zdaniem zawodowej krytyki nietylko największym technikiem gry skrzypcowej, ale jednym z najświetniejszych wirtuozów współczesnych. Mianó „Paganini redivivus” przypadło obecnie w udziale temu artyście. W programie m. l. sonata Kreutzerowska, Beethovena i koncert Paganiniego, którego Prihoda jest niezrównanym odtwórcą. 1471

— Krajowe kursy przemysłowe. Wpisy na kursy: 1) 4-miesięczny kroju i szycia, 2) 3-miesięczny kroju i modelowania dla krawców i krawczyń, 3) modniarstwa, 4) robót ręcznych, 5) tkanin włóczkowych, 6) trykotarstwa — przyjmują codziennie Krajowy Patronat przemysłowy. Lwów, pl. Smolki 3, od godz. 10 do 1 w poł. 1460

Zjazd nauczycieli seminarjalnych we Lwowie.

Dnia 3 lutego odbył się we Lwowie zjazd przedstawicieli nauczycielstwa seminarjowego okręgu szkolnego lwowskiego i wołyńskiego, zgrupowanego w sekcji seminarjalnej TNSW. Zjazd ten zgromadził ponad 70 reprezentantów około 40 zakładów.

Uczestnicy z poza Lwowa byli na lekcyjach nauczycieli lwowskich seminarjów męskiego i żeńskiego i im. Zofii Strzałkowskiej. W zjeździe wzięli również udział wszyscy wizytatorowie seminarjów z naczelnikiem wydziału p. Piątkowskim. Zebraniu, które się odbyło w zakładzie im. Z. Strzałkowskiej, przewodniczył dotychczasowy prezes zarządu okręgowego sekcji dyr. dr. Nittmann. Wygłoszono dwa referaty i tak dyr. Zimmermann pod tyt. „Dążenie do tworzenia nowych dróg

w szkolnictwie wogóle, w szczególności w seminarjach” i prof. Lubczyński: „Skąd pojawił się w Europie problem reform w szkolnictwie i przedstawienie tychże w państwach europejskich”. Referaty wywołały ożywioną dyskusję, pierwszy z nich pojawił się w druku w miesięczniku krakowskim „Pedagogium”.

Do zarządu okręgowego sekcji semin. TNSW. na przyszły rok zostali wybrani: Przewodniczącym dyr. Zimmermann, zastępcami przewodniczącego pp. Kopystyński i Paluchowski (z Krzemienicy), członkami ze Lwowa pp. Ambros, Janicka, Juchnowicz, Kubrakiewicz, dr. Nittmann, ks. Paluch, z poza Lwowa: pp. Chruściel (Rzeszów), Melchertówna (Przemyśl), Rudnicki (Sambor), Trzcieniecki (Krzemień)

BIELI! gatunkami i dobrotą wszystkich inna wyroby natem polu Przeczek do prania
Jedna próba wystarczy! 1405h **Żądać wszędzie!**

— Zabawę taneczną z kotyjonem pod protektoratem JWP. ppłk. Dr. Odzierżyńskiej Anny i JWP. ppłk. Wesółkowskiego Romana urządził Korpus Podoficerów 5-go lw. pułku artylerji polowej we Lwowie, dnia 19 lutego 1927 o godz. 21 w salach Kasyna oficerskiego 5. lw. p. a. p. koszar Gen. Bema, ul. Gródecka 6. Imienne zaproszenia wydaje Ref. Ośw. pułku od godz. 9 do 17. 1059

— Na Dom żołnierza polskiego. W sobotę, 19 bm., odbędzie się bal reprezentacyjny na dochód Domu żołnierza polskiego. Już sam cel powinien ściągnąć jak najwięcej uczestników. Mimo to komitet balu nie chce pukać do obojętności społeczeństwa, ale przygotował szereg atrakcyj, które ten bal w Kasynie oficerskim uczynią jedną z najpiękniejszych zabaw tegorocznego karnawału. Komitet pań przygotował bufet prawie za darmo, a do tańców przystąpią będą dwie najlepsze orkiestry. A zatem kto może niech korzystają z ostatnich dni karnawałowych, bo to już przedostatnia sobota.

— Z I. Radoklubu we Lwowie. W sobotę, 19 bm., odbędzie się XII. i ostatni wykład p. Mateusza Eakta w Radoklubie przy XI. gimnazjum mat-przyr. o „Izolacji w wysokiej częstotliwości”.

— Polskie Tow. Filologiczne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godz. 18, w sali IV. na I. p. w Uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej 1. 1. Odczyt wygłosi prof. dr. Fr. Smolka p. t. Ptolemeusz Filadelfi w świetle nowych źródeł.

— Komitet zabawowy urzędu w sobotę, 19 bm., w salach Sokoła-Macierzy (ul. Zimorowicza 8) wielką zabawę karnawałową. Strój wizytowy. Bilety wozesniej do nabycia w kancelarii Sokoła-Macierzy.

— Posiedzenie zarządu głównego Organizacji Narodowych odbędzie się w czwartek, 17 bm., o godz. 6.30, w lokalu przy ul. Bourlarda 4, I. p.

Nr. 4 dwutygodnika „Świat Kobiecy” poświęca znaczną część artykułów kulturze Zakopanego, tej t. zw. stolicy umysłowej Polski, będącej zarazem idealnym terenem sportowym. W głęboko przemyślanej sylwestrze literackiej „Podhalański gazeta”, rozpatruje p. St. Podhorska-Okolów przyczyny, z powodu których jest Władysław Orkan najpotężniejszym piewą doł ludu podhalańskiego. W niesfalszowanej żadnymi naleciałościami, czystej gwarze podhalańskiej daje Feliks Gwiżdż prześliczną bajkę „O Panu Jezusie, Piętrze, Pawle i zbrojnikach w karczmie”. Liczne zdjęcie fotograficzne, między nimi Stefana Makarczyka, miło ożywiają karty zeszytu. Praktyczna część przedstawia się imponująco. Oryginalne rysunki strojów sportowych, uzupełnione korespondencją z Paryża. Kosmetyka: „Paznokcie, ich mowa, wygład estetyczny i niedomagania”. Roboty ręczne. Artykuł o lalkach Janiny Petry-Przybylskiej z tablicą krojów i pięcioma lalczkami. Kącik praktyczny. Dobra gospodyni i t. d. Okładkę proj. Tadeusz Gronowski. 1433

— Bal Bankowców. Dnia 23 lutego br. urządzają urzędnicy wszystkich lwowskich instytucji bankowych i finansowych pod protektoratem Prezydium Związku Bankowców oraz Dyrekcji poszczególnych instytucji w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie Bal, z którego czysty dochód przeznaczony jest na fundusz bezrobotnych pracowników banko-

WIERSZEM.

Sylwetki artystów teatru.

RASIŃSKI.

Najlepszy lwowski aktor
I wierny aktor Lwowa.
Z przyczyn nam bliżej niewiadomych
Gdzieś kryje się i cłowa.

I wszyscy się dziwimy,
Że zdrowym jest i całym:
Bo jak się znaleźć wielki aktor
W teatrze bardzo małym.

Lecz niknie tu zagadka,
Nad którą widz się biedzi
Rasiński wszak mecałkiem cały
W Teatrze Małym siedzi.

Osoba jego tkwi tam,
Lecz nie tkwi całkiem cała:
Teatrom miejskim pokazuje
Pokażną część ciała.

Ha! wszystko jest w porządku
I niechaj nikt nie warczy —
Widać dyrekcji sceny miejskiej
Ta ciała część wystarczy.

Janek.

Olga Brykczyńska z Winatycza, Bolesław Wald z Gdańska, Dymitr Pawłowski z Bostonu.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Szósty dzień ciągnięcia.

W szóstym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 14-tej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

200.000 zł. nr. 57918.
3.000 zł. nr. 11816.
Po 2.000 zł. nr. 41920 57539.
Po 1.000 zł. nr. 10853 11806 35689 (los zakupiony w kantorze „Nadzieja”, Lwów Sykstuska 6), 39339 42614 43625 4804 50922 70401.
Po 600 zł. nr. 3523 5639 10407 17180 37382 34545 44500 75518.
Po 500 zł. nr. 5573 9427 16478 1840 31291 39375 45650 47725 64874 69204 7694

LOSY 1-TEJ KLASY 15. LOTERJI SĄ JUŻ DO NABYCIA
W SŁYNNNEJ ZE SZCZĘŚCIA KOLEKTURZE
„NADZIEJA”
UL. SYKSTUSKA 6. LWÓW
CENY LOSÓW: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobota zł. 40.

Po 400 zł. nr. 2079 2224 5247 5661
11937 12871 13511 14497 17437 19525 21
24294 24304 24814 27938 31832 32494 338
34876 36572 37167 37265 37948 39010 40720
42497 44034 44547 47146 49198 49557 49711
52591 52802 54180 54806 55348 56478 59512
59952 61068 62108 63847 63632 64947 65365
71806 71905 72601 74267 74636 76382 78118
78230 78777 79867 79953.
Po 300 zł. nr. 1494 1936 2220 2783 413
6055 6546 6980 6991 8357 9121 9477 10100
10321 10354 10450 10432 11015 11469 11588
14478 14797 14913 15711 16686 17206 17972
18891 19762 19921 20336 21082 21731 22387
22496 23480 24271 25323 25358 25454 26350
26869 26977 27194 28373 29198 29659 30302
30512 30747 31642 32979 33017 33190 33486
33721 33744 34227 34445 34807 35740 38043
38276 38710 38904 40265 40473 42203 43426
44030 44098 44466 44719 45135 45352 45366
45605 46012 46484 46533 46872 47100 48250
48262 48627 49159 49252 49577 50133 51090
51380 52053 53105 53274 55054 55497 56307
56334 56888 57148 57916 58038 58178 59042
59610 60868 61386 61832 64108 65546 65575
66290 66818 67351 69136 70253 70996 71199
72145 72234 72525 72658 73741 76114 76785
78169 78357 78640 79528.

— Przed uroczystym pogrzebem bohaterów z pod Rarańca. Uroczystość żałobna ekshumacji i złożenia na lwowskim cmentarzu Obońców Lwowa — szczątków bohaterów Żelaznej Brygady, poległych 9 lat temu w bitwie pod Rarańca, z całym pietyzmem przygotowana jest przez Małopolską Straż Obywatelską.

Ekshumacja odbyła się już na miejscu pamiętnego boju, poczem szczątki przewieziono ku granicy polskiej.

W większych miastach, przez które żałobny kondukt przejeżdża zorganizowano manifestacje patriotyczne, połączone ze złożeniem hołdu poległym przez tamtejszą ludność polską.

W sobotę, 19 bm. zwłoki przybędą do Lwowa, gdzie też w tym dniu roz-

BAL BANKOWCÓW w środę, dnia 23-go lutego 1927 roku, W SALACH KASYNA I KOŁA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO.

1478

początek się właściwa uroczystość uczczenia poległych. W niedzielę, 20 bm. o godz. 10 rano wyruszy pogrzeb na Cmentarz Obr. Lwowa, gdzie szczerki bohaterów spoczną na honorowym miejscu w specjalnie przygotowanym mauzoleum.

Cały polski Lwów w tym dniu zgromadził swe uczucia wdzięczności dla ofiarności bezgranicznej swych rycerzy wolności i honoru narodowego Nikoła z Polaków — praktyczną nie powinno w tej połącznej manifestacji.

— **Rozdział kredytu rolnego.** W dniu wczorajszym odbyło się w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem pana wojewody Garapicha w godzinach przedpołudniowych posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Rolnej przy udziale przedstawicieli organizacji rolniczych w sprawie dokonania rozdziału kredytu 250.000 złotych przyznane dla województwa lwowskiego przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, tytułem państwowej pomocy kredytowej dla rolników małej własności, dokonywanych w r. 1926 klasami żywiłowymi. Po ożywionej dyskusji rozdzielono otrzymane kredyty pomiędzy 22 powiaty województwa lwowskiego, przy czym Komitet brał pod uwagę wysokość poniesionych przez te powiaty szkód oraz obszar zniszczonych gruntów. Do rozpraszania wyłącznie gotówkowych pożyczek pomiędzy najbardziej potrzebujących posiadających warunki ustalone przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych ze szczególniejszym uwzględnieniem osadników upoważniono Centralną Kasę Spółek Rolniczych we Lwowie, która dokona tego za pośrednictwem kas Stefczyka w poszczególnych gminach.

— **Raut Asystentów Wyższych Uczelni** dziś 17. II. w salach Receptyjnych Nowego Uniwersytetu (gmach Posejmowy). Początek o godz. 21-ej. Bilety: zwykły 5 zł., akademicki 2 zł., familijny 15 zł. 1483

— **Mali zbiegowie z Zakładu sierót.** Z Miejskiego Zakładu sierót przy ul. Kadeckiej 30, zemknęli wczoraj bez najmniejszego powodu dwaj chłopcy: Marjan Repak, liczący 12 lat i Wilhelm Korczyński, liczący 13 lat. Chłopcy, niskiego wzrostu, ubrani byli w płaszcze i czapki z czarnego sukna.

— **Wypadek ciężkiego poparzenia na zabawie.** Wczorajszej nocy podczas zabawy tanecznej, odbywającej się w lokalu „Czytelni katolickiej” przy ul. Piekarskiej, zajęta była w bufecie Emilia Obłójówna, służąca z Domu akademickiego przy ul. Łozińskiego. Po północy nastawiła Obłójówna samowar na herbatę i dmuchała przytem do kominka a doznawszy zawrotu głowy upadła zemdlna na podłogę. Upadając potrąciła samowar, z którego rozlany ukrop poparzył ją na całym ciele. Ciężko poparzoną przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala powszechnego.

— **Karambol samochodowy.** Władysław Szozda, szofer, kierując samochodem osobowym nr. 7536, pędził pl. Halickim w kierunku ul. Kopernika tak nieostrożnie, iż na pl. Marjackim najechał na przejeżdżający samochód nr. 7785, prowadzony przez szofera Romana Mieleckiego. Samochodem Mieleckiego jechali inż. Krobicki i inż. Zółciński, z których pierwszy został wyrzucony z samochodu na bruk i odniósł lekkie uszkodzenie ciała, drugi, jak niemniej obaj szoferzy z ciężkiej przeprawy wyszli bez szwanku. Oba samochody uległy znacznemu uszkodzeniu.

— **Zamach samobójczy.** Krajna Altschüller, licząca 46 lat, wdowa, zamieszkała przy ul. Zamarstynowskiej 41, usiłowała wczoraj odebrać sobie życie i w tym zamiarze napiła się kwasu solnego. Pierwszej pomocy udzieliło desperatce Pogotowie Ratunkowe,

Rabunkowy napad w Kleparowie.

Rabusz obrabował przechodnia i zepchnął go do Pełtwi, w której napałdnięty pozostawał pod grozą rewolweru kilkanaście minut.

W dniu wczorajszym około godz. 11 wieczorem koło mostu kleparowskiego wydarzył się napad rabunkowy, który pod względem swego zbrodniczego założenia odbiega znacznie od zwyczajnych występów bandyckich.

Pół godziny przedtem Stanisław Humeniuk, liczący 25 lat i pozostający bez zajęcia, w drodze do swego mieszkania w Kleparowie wstąpił do szynku Hermuna Halperna przy ul. Szpitalnej 1. 30, gdzie zażądał podania herbaty. Po chwili przybył do tego szynku jakiś osobnik z osłoniętym przepaską lewym okiem, ubrany w brązową kurtkę i zażądał piwa. Humeniuk zauważył, że osobnik ów pilnie go obserwował i wprost oka z niego nie spuszczał.

Po wypiciu herbaty Humeniuk opuścił szynk i podążył w kierunku Kleparowa. Za nim opuścił szynk i ów osobnik i szedł za nim krok w krok, a gdy Humeniuk dochodził do mostu kleparowskiego — osobnik ów napadł go w celu rabunkowym.

Rabusz obrabował Humeniuka z kurtki i ubrania.

Rabusz trzymając w jednej ręce nóż a w drugiej rewolwer kazał podać sobie portfel, a gdy Humeniuk przerażony oświadczył mu, że pieniędzy nie posiada, wówczas bandyta wezwał Humeniuka, aby zjął z siebie kurtkę, ubranie, buciki a nawet bieliznę i tak

prawie nagiego, bo tylko w koszuli, pod grozą użycia broni — doprowadził do koryta Pełtwi.

Bandyta stracił Humeniuka do wody.

Gdy obaj doszli do rzeki, rabus stracił Humeniuka do wody a kierując ku niemu rewolwer kazał mu położyć się w Pełtwi na znak i w tej pozycji trzymał go przeszło kwadrans, zapewne w tym zamiarze, aby ofiara jego na mrozie w zimnej lodowatej wodzie wyzionęła ducha.

Gdy tedy Humeniuk z obawą przed rewolwerem wołał w rzecę pozostawał — zauważył przechodzących przez most dwóch ludzi.

Z lutowej kapieli wybawili go dwaj tramwajarze.

Humeniuk zaczął wołać o ratunek i wówczas na widok owych dwóch mężczyzn, którymi byli powracający ze służby tramwajarze, — bandyta z łupem zemknął w kierunku miasta. Tramwajarze zajęli się Humeniukiem, wydobyli dygocącego z zimna z wody jeden z nich okrył go swym płaszczem — i zaprowadził go do najbliższego domu. Tu nielitościwy gospodarz zamknął przed nim drzwi i dopiero w drugim domu zajęto się ofiarą tego na padu bandyckiego.

Posterunek policyjny w Kleparowie podjął wstępne dochodzenia, które jednak na razie pozostały bez wyniku.

„Literat” -- występujący w roli sklepowego złodzieja.

Do specjalnie skonstruowanego pudła chował kradzione w sklepach rzeczy.

Kołomyja, (Tel. wł.). Policja tuższa przytrzymała onegdaj niejakiego Nikołaja Lisowca, który w rafinowany sposób popełnił szereg kradzieży w sklepach miejscowych.

Lisowiec przybywał do sklepu z pakunkiem w ręku i stawiał go na ladzie. Pakunek był owinięty w papier, obwiązany sznurkiem i olakowany tak, że czynił wrażenie odebranej z urzędu posyłki.

Tajemnicze pudło kryje kradzione rzeczy.

W rzeczywistości pudło to było tak skonstruowane, że za pociśnięciem guziczka, skrytego pod papierem, otwierał się w bocznej jego ścianie dość duży kwadracik. Sprytny rafinowany złodziej żądał zwyczajnie od kupca pokazania rozmaitych towarów a gdy kupiec odwrócił się, złodziej naciskał guziczek i momentalnie wrzucał do otworu rozmaite towary, jak krawatki, buciki, pończochy itp., poczem oświadczał, iż towar nie podoba się mu i z łupem opuszczał sklep.

Aż w pewnym sklepie powinęła się noga rafinowanemu złodziejowi. Kupiec nagle odwróciwszy się — zauważył proceder sprytnego złodzieja i przytrzymanego złodzieja oddał w ręce posterunkowego.

Co wykazało dochodzenie policyjne?

W komisariacie policyjnym okazało się, że przytrzymanym jest Mikołaj Lisowiec, urodzony i przynależny do Drohobycza. Aresztowany zeznał, że jest „literatem” — sprzedawał realność w Drohobyczu, przez czas pewien przebywał we Lwowie a potem przez kilka lat bawił w Warszawie, gdzie mieszkał u Sylwestra Piechockiego przy ul. Grójeckiej, 1. 82 i zajmował się pracami „literackimi”.

Istnieje uzasadnione podejrzenie, że Lisowiec ze swym oryginalnym, złodziejskim pudłem objeżdżał rozmaite miasta a na kradzone w ten oryginalny sposób towary miał stałych odbiorców. W szczególności podczas przepraw w drodze u niego rewizji osobistej — znaleziono trzy egzemplarze druków konfekcji męskiej i damskiej firmy „Goldfarb” przy ul. Grójeckiej 1. 41, dwa zastawnicze zaświadczenia Jana Lorenza, zamieszkałego we Lwowie przy ul. Kordeckiego 1. 44 na wziętą przez niego od Lisowca materję czarną na palto, na kwotę 12 dolarów itp.

Sprytny „szoppenfelder” — który odstawił do tutejszego sądu, grasował bez wątpienia wraz z tajemniczym pudłem i po innych miastach, w każdym razie we Lwowie i w Warszawie. W tej mierze prowadzone są obecnie dochodzenia.

które pozostawilo chorą opiekę domowej. Powód nieznany.

— **Fatalny upadek.** Antonina Litwińska, licząca 63 lat, zamieszkała przy ul. Kurkowej 8, przechodząc ul. Słoniawską, poślizgnęła się i upadła na chodnik tak fatalnie, iż złamała prawą nogę. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego.

— **Aresztowanie awanturników.** Za wywołanie awantury w szynku Tepla przy ul. Janowskiej oraz za bier-

ny i czynny opór w chwili doprowadzenia do Urzędu śledczego — odstawił do aresztów policyjnych Franciszek Winlarz i Marek Chamałak, którzy odwołali podanta swych generalistów. — Za wywołanie awantury w szynku Szymona Hochy przy ul. Król. Jadwigi 26 i wybitcie wszystkich szyb, aresztowany został Władysław Kaczorowski, ślusarz, zamieszkały przy ul. Podleskiej 7.

— **Grafologini „Sarment”** na życzenie licznej klienteli przedłuża swój pobyt. Hotel Krakowski, pl. Bernardyński 1, p. od 10—1 i od 5—8.

Z SALI SĄDOWEJ.

O zdradę stanu.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Filipowi Gleicherowi pomocnikowi handlowemu L. 25, członkowi partii młodzieży komunistycznej i Wasylowi Seredzie słuch uniw. oskarżonym o zdradę stanu. Oba obwinionych schwytano w sierpniu ub. r. na ul. Łukasiejskiej, jak w sieni domu rozdzielali między siebie paczki zawierające bibułę komunistyczną. Znajdowały się tam broszury i ulotki w języku polskim, ruskim i żydowskim wzywające do zmiany ustroju państwa i oderwania Małopolski.

Jak wykazały dochodzenia obaj oskarżeni byli t. zw. „technikami” partii i byli znani z działalności wyrotkowej.

Rozprawę rozpisano na dwa dni prowadził s. o. Angielski, oskarża prok. dr. Laniewski, bronią zaś dr. Axer i dr. Głuszkiewicz. Naturalnie oskarżeni wyperają się winy, i nawet nie wiedzeli, co te paczki zawierają.

Listy z kraju.

□ **TARNOPOL.** Sekcja przeciwwązowa. Z inicjatywy i staraniem Wojewódzkiego Komitetu LOPP, w Tarnopolu zorganizowana została przy Komitecie sekcja przeciwwązowa. Przewodniczącym sekcji wybrany został major 12 D. P. Fafi, zastępcą inż. Józef Regamey, prof. III. gimn. w Tarnopolu, sekretarzem Emanuel Reiser, abs. filoz. — Zadaniem sekcji jest wykształcenie prelegentów, którzy następnie odczytami po miastach i wsiach uświadamiać będą społeczeństwo o sposobach samoobrony na wypadek wojny gazowej. Wykłady sekcji przeciwwązowej odbywać się będą od dnia 14 lutego br. — Zapisanych jest już 400 słuchaczy.

□ **MIKULICZYN.** „Gwiazda Syberji”. Życie kulturalne naszej miejscowości narodziło się ze snu. Staraniem Polskiej Biblioteki i Czytelni w Mikuliczynie odbyło się w sobotę dnia 12 bm. przedstawienie amatorskie „Gwiazda Syberji”. Przedstawienie udało się i wzniosło wśród całej tutejszej ludności nastrój partyjotyczny. Piękną grą wyróżnili się szczególnie pp. Niziński, Kalafatycz i Kalafatyczówna. Po przedstawieniu odbyła się za bawą taneczna. E. R.

□ **BURSZTYN (pow. Rohatyn).** Pomoc dla „Domu Polskiego”. Tow. gimn. Sokół i Koło TSL w Bursztynie rozwinęły w r. 1925 ożywiającą działalność. Rozpoczęły budowę „Domu Polskiego” — ponieważ przeszło 2000 tutejszych Polaków (w tem większość Mazurów — osadników z zachodniej Małopolski) nie mają dotąd ośrodka, w którym mogłyby ćwiczyć swe siły fizyczne, przy sposobności swego ducha narodowego i obywatelskiego. Dom ten zdołaliśmy wprawdzie w 6-ciu miesiącach całkowicie wymurować i pokryć dachem, — lecz wysiłek ten wyczerpał nasze siły finansowe tak, że bez pomocy szerszego ogółu nie możemy doprowadzić budynku do stanu choćby częściowej używalności. Szybkie wykończenie i urządzenie tej strażnicy kresowej fest naprawdę naszą nieodzowną i płacącą koniecznością narodową. Dlatego zwracamy się do społeczeństwa z prośbą o pospieszenie nam z pomocą materialną. — Datki przysyłać należy pod adresem: Ks. Stanisław Stankiewicz, Bursztyn.

□ USTRZYKI DOLNE. Wiec sprawozdawczy sen. Wojciecha Wiącka. W niedzielę 13 bm. zjechał do naszego miasteczka następcą śp. Ernesta Adama, p. senator Wojciech Wiącek, który rozpoczął swoją działalność od zapoznania się z tymi, którzy go obdarzyli zaufaniem. Na wiec ten zjawiała się tłumnie ludność wiejska sąsiednich wsi, robotnicy fabryczni, mieszczanie i inteligencja urzędnicza. Przy stole prezydyjnym zajęli miejsca pp. Adam Kwaśniewski, Wilhelm Winnicki i Jan Boczar. Zebrani, wśród których byli ludzie z różnych obozów, a nawet żydzi, gorącymi oklaskami dziękowali p. senatorowi i delegatowi Wojewódzkiego Związku Lud. Narod. p. Sosnowskiemu za piękne i silne, nacechowane głęboką troską o całość Państwa i do brobyt wszystkich jej obywateli przemówienia. Oklaski były podzięką za kilka chwil wspólnego rozpamiętywania naszych ogólnonarodowych klopotów bez domieszki złośliwości małomiasteczkowych, bez jakich niestety, od roku żadne tutaj zebranie, kilku bodaj ludzi nie obejdzie się. Oby sobotnie zebranie w myśl aktualnego dzisiaj hasła: „szanujmy cześć bliźnich” stało się punktem zwrotnym dla niektórych tutejszych wielkości, zwalczających swych przeciwników bodaj denuncjacją. F. F.

□ HUSAKÓW. Jeszcze o nieporządkach na tut. poczcie. Pisaliśmy już raz o nieporządkach, jakie panują na tut. poczcie. Mimo to nie nastąpiła poprawa. Gazety i inne przesyłki doręczane są co trzeci dzień; szczególnie dotyczy to doręczania „Słowa Polskiego”. — Pocztmistrzyni szykanuje strony w różny sposób. Przy sortowaniu listów stale znajdują się w urzędzie prywatne osoby. Apelujemy tą drogą do Dyrekcji Poczty, aby wglądnięta w te stosunki i unorzadkowała je.

□ SZCZUROWICE. Na budowę kościoła w Szczurowicach (p. Lesznowo ad Brody) złożył w dalszym ciągu ofiary: Wpp.: Kazimiera Sozańska Lwów 5 zł.; ks. Karol Żebrowski, Zelechów Siedl. (Podlasie) 30 zł.; J. K., Przemyśl 2 zł.; ks. Piotr Stach, Lwów 10 zł.; ks. Jan Jasiński, Tuczne 5 zł.; A. H., Lwów 20 zł.; ks. Jan Pękalski, Wyżnany 4 zł.; ks. Jan Trzopiński, Kochawina 5 zł.; por. Edu. Hentschel, Rawa ruska 10 zł.; Pp. Krzyżanowski, Żurów 20 zł.; kpt. Wł. Ostrowski, Lwów 5 zł.; Jan Madeyski, Parchan 5 zł.; Urząd paraf. rz.-kat. Toporów 10 zł.; Wojciech Gilarski, Sokal 5 zł.; Jan Garstka, Trembowla 5 zł.; Konstancja Mallikowa, Winniki 5 zł.; ks. A. Zamazał, Żurawno 2 zł.; M. Kowerska, Zamość 20 zł.; Kazimierz Perdon, Roźniatów 2,10 zł.; Aleksander Stobiecki, Kutry 10 zł.; Komend. PP. w Lopatynie Paucik 6 zł. — Za łaskawe ofiary szczerze „Bóg zapłaci” składa i o dalsze użyczenie pomocy w budowie kościoła w myśl uchwał ostatniego zjazdu Organ. Narod. Wsch. Małopolski uprasza ks. Jan Witek, rz.-kat. proboszcz

Sport.

Komitet organizacyjny międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem otrzymał zawiadomienie o przybyciu na zawody armii patroli wojskowych czeskośluski i rumuńskich. Ze znanych zawodników szwedzkiej przyjeżdża jutro Stolpe, Karlsson i Lindström. Z czeskiej narciarzy Blm, Felstauer, Nemecky i inni, ze znakomości Klubu H. D. W. (Niemcy czescy) Wende, Purckert, Donth. Wśród przybywających gości jest kilka osobistości z korpusu dyplomatycznego w Warszawie; między innymi przyjeżdża ambasador angielski.

Podczas zawodów będzie czynny gigantofon celem ogłaszania publiczności wyników na odległość 2 kilometrów. Tow. Pol. Radio wysła swoich przedstawicieli i mechanika celem stałego nadawania wiadomości. Oprócz nagród, dotąd zgłoszonych, ufundowała nową nagrodę Rada Powiatowa w Nowym Targu.

Zawody międzynarodowe rozpoczynają się dziś biegiem patroli wojskowych i oświetleniami połączeni z atakami samolotów.

Wspaniałe zwycięstwo Loteczkowej w Chamoniix. Drużyna polska, mimo zapowiedzi, nie przybyła na zawody narciarskie o pułk Francji w Chamoniix. Mueckenbrunn, przybywający stale we Francji, nie mógł startować z powodu wypadku z nogą. Wobec tego startowała pani Loteczkowa, która wygrała w pięknym stylu bieg dla pań o mistrzostwo Francji. Bieg 45 km. dla pań wygrał Vallier w czasie 5 godz. 4 min. Poza Francuzami, startowali w

tym biegu jedynie Hiszpanie. W popisach wojskowych na nartach wzięli udział żołnierze czescy.

Wielki tydzień olimpijski i wystawa sportowa we Lwowie. Komitet organizacyjny Wielkiego Tygodnia Olimpijskiego i Wystawy Sportowej we Lwowie z okazji Targów Wschodnich tworzy obecnie dzielnicowe komitety tej wielkiej imprezy w Warszawie, Poznaniu, Katowicach i Krakowie. W tym celu przybywają do Warszawy dr. Stahl (wiceprezes Lwowa) i inż. Christelbauer (członek ZZ.). Z okazji ich przyjazdu zorganizowana zostanie w dniu 16 bm. o godz. 20 w lokalu ZZ. (ul. Wiejska 11) konferencja z udziałem władz, sfer sportowych, sfer przemysłowych i prasy.

Z Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu. Kandydaci na kursy oficerskie i podoficerskie w CSWIS winni posiadać następujące kwalifikacje sportowe: bieg 100 m.: 14 sek., bieg 800 m.: 3 min., skok w wyż.: 120 cm., skok w dal: 4 m., rzut granatem oburącz: 55 m., wspinanie się po linie długości 5 m.: 11 sekund.

Berlin. Mecz hokejowy Kanadyjczyków — team Berlina 4:4.

Polscy szermierze w Wiedniu. W międzynarodowym turnieju szermierczym biorą udział zawodnicy 8 narodowości. Konkurs na szable wygrał Wegler, Petschauer, a konkurs na florety wygrał Wloch, Caruvel. Polacy wystąpili w konkursie szabel i floretów. Papego zwyciężył Szwed

Zecgrunx 5:2 na szable, a Golling przegrał z austriackim Reschem 3:5 na szable. We floretach Friedrich zwyciężył van der Viola 4:2, a przegrał z Pignottim 3:5. Golling przegrał na florety z Thomsonem (Niemcy) 4:5.

Zwycięstwa Kleinadla i Czetwertyńskiego. W turnieju tenisowym o mistrzostwo Francji w Paryżu na kortach krytych Klein adel pokonał Terralva 6:2 6:3 6:2, wykazując doskonałą formę; w grze podwójnej para Kleinadel—Augustin spotka się w następnej turze z braćmi Borotze.

Wojskowe zawody narciarskie międzynarodowe. Jak się dowiadujemy, bieg patrolowy 30 km., który odbędzie się podczas międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem (17 bm.) rozegrany zostanie w konkurencji międzynarodowej, a mianowicie zapewniony jest udział patrolu czeskiego oraz przypuszczalnie przy będą również Rumuni.

Polscy lotnicy jadą do Zurychu. Jak się dowiadujemy, na międzynarodowe zawody lotnicze, które odbędą się na wiosnę w Zurychu, mają wyjechać trzej polscy lotnicy: kpt. Orliński, kpt. Stachoń i por. Cichecki.

Sukces Gedanii w Gdańsku. Miejscowy klub polski Gedanii pokonał w stosunku 9:1 drużynę urzędników celnych.

Różne wiadomości zagranicze. Barcelona. Mecz tenisowy Barcelona — Kopenhaga zakończył się zwycięstwem Hiszpanów w stosunku 16:3.

Dziewiąty dzień rozprawy w Przemyślu o fałszerstwo testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego.

WYROK W PROCESIE ZAPADNIE W SOBOTĘ WIECZOREM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl. 17 lutego. (T.) Wedle informacji, jakie zasięgnął Wasz korespondent u miarodajnych czynników, rozprawa ma się już ku końcowi. I tak dzisiaj i w dniu następne zeznawać będą dalsi świadkowie, w piątek wygłosi przemówienie prokurator oraz pierwszy obrońcy, w sobotę wypowie się reszta obrońców, poczem prawdopodobnie wieczorem zapadnie wyrok.

Wczoraj zeznawali dalsi świadkowie. Pierwszy z nich adv. dr. Graf ze Lwowa po wyjaśnieniach dotyczących wystawionego przez Haszklawicza weksla na sumę 1000 zł., przeszedł następnie do przedstawienia udziału Mozorowskiego. Z końcem marca 1925 r. — opowiada świadek — przyszedł do mnie Morozowski i zapytał mnie, czy jest to czyn karygodny, jeśli w stanie podchlumielonym napisze ktoś pod dyktandem jakiś dokument i jeśli następnie ktoś inny z niego bez wiedzy pierwszego, zrobi użytek. Na moją prośbę Mozorowski opowiedział mi szczegółowo sprawę: oto raz jednego Boberski kazał mi przepisać testament, a obecnie mimo usilnych nalegań nie chce dokumentu oddać. Mozorowski przepisywał ten dokument pod warunkiem, że Boberski pożyczyci mu 15 zł., które mu były bardzo potrzebne. Wyjaśniłem wtedy Mozorowskiemu, że nie jest to czyn karygodny, ale w każdym razie powinien powiadomić o tem sędziego śledczego.

Wisnera dr. Graf nie znał. Wisner prosił go raz o pomoc w sprawie bonu, wystawionego przez Boberskiego z pod piem Ant. Tyszkowskiego (podpis był fałszowany przez Boberskiego) na sumę 5 tys. dol. Wisner nalegał na św. aby wpłynął na Boberskiego, by ten wykupił wystawiony bon. Wysoka jednak kwota bonu zwróciła uwagę św., i dlatego zapytał Wisnera z jakiego tytułu należał mu się tak wielka suma. Odpowiedział, że z tytułu... pożyczki.

Św. Adam Zawadzkiński, inżynier, był dobrym znajomym śp. Pawła Tyszkowskiego, który z tej racji prosił go o podpisanie testamentu. Było to 5-go stycznia 1915 r. Testament pisany był ręką. Treści św. nie czytał, pamiętał tylko, że był jeden egzemplarz. Przew podaje świadkowi zeznanie (fałszywy) i prosi o wydanie opinii co do autentyczności podpisu świadka.

Św. po szczegółowym zbadaniu stwierdza, że podpis nie jest oryginalny. W dalszych zeznaniach św. opowiada, że w Kielcach odwiedzał go Kropka, lecz ani z nim ani z nikim in-

nym św. nie chciał o testamencie mówić.

Świadek dr. Puchalski Stefan, lekarz z Dobromila, wyraża się jak najpochlebniej o śp. Pawle Tyszkowskim. Był to człowiek pracy, charakteru i uczciwy a chociaż greko-katolik zawsze czuł się Polakiem i na każdym kroku dawał tego dowody. Śp. Paweł często mawiał do świadka: dostałem majątek z rąk polskich i w polskich go zostawię! O rodzinie nie wspominał ni gdy. W roku 1918 powiedział raz do świadka, że ci, którzyby chcieli kiedyś obalić jego testament, musieliby zgryźć twardy orzech a i tak nicby nie uzyskali.

Świadek Mailech Schluger, żyd z Dobromila i powiernik śp. Tyszkowskiego, podobnie jak dr. Puchalski stwierdza, że Paweł czuł się zawsze Polakiem. Raz — opowiada Schluger — przyjechał do Pawła Antoni Tyszkowski i czynił mu wyrzuty, że się nie żeni. Antoni zaproponował mu wtedy milion koron za zrzeczenie się majątku i wyjazd za granicę. (Jak wiadomo śp. Paweł był adoptowanym synem Antoniego Tyszkowskiego). Wtedy dał słowo honoru Antoniemu, że się ożeni, a gdyby nie miał dzieci, co się też stało, to będzie szukał imiennika Tyszkowskiego, któryby był godny dziedzictwa, a jeżeli nie znajdzie takiego, zapisze majątek Akademii.

Św. Schluger również doradzał Pawłowi, aby zapisał majątek Akademii. Wedle zeznania świadka miały być dwa egzemplarze testamentu.

Św. Monastyrski Ignacy, wywiadowca, opisuje przebieg rewizji domowej i osobistej u Niezdropy.

Św. Muszak, pośrednik handlowy ze Lwowa opowiada, że Mozorowski zaproponował mu raz podróż do Wiednia, w jakiej sprawie jednak nie wie. Ponieważ w dalszym zeznaniu świadek miesza się i inaczej mówi, aniżeli w śledztwie, prokurator zarzuca mu i udowadnia kłamstwo.

Świadek wkońcu zeznaje, że pisał anonimowy do sądu przemyskiego na nie korzyść osk. Mozorowskiego.

Świadek Mirosława Walderówna, narzeczona Mozorowskiego uzupełnia jego zeznania. Na tem zakończono rozprawę przed południem.

Po południu rozpoczęto od zeznań ekspertów pisma, z których jako pierwszy zeznawał Osniński, który oświadczył, że po długich studiach nad podpisami na testamencie może pod przysięgą stwierdzić, że podpisy są fałszywe. To samo zeznaje drugi znawca

Cholewka. W dalszym ciągu mieli się rzeczoznawcy wypowiedzieć, czy prze pisany testament u Strowskiego pod dyktandem Boberskiego a pisany przez Mozorowskiego jest indentyczny z pismem Mozorowskiego. Obrońca Landau postawił jednak wniosek, aby powołać nowych rzeczoznawców, ponieważ obecni mogli działać pod wpływem sugestji; przeciwko wnioskowi wypowiedział się prokurator, poczem przewodniczący zarządził przerwę. Dzisiaj dalszy ciąg przesłuchiwania świadków.

Przemyśl. 16 lutego. (T.) W uzupełnieniu sprawozdania z poniedziałku. Ze świadków, którzy składali zeznania wieczorem, należy wymienić p. Harliczka, któremu śp. Paweł Tyszkowski opowiadał, że zapisał majątek Akademii, dalej p. Tigermanowa, wdo wę po adwokacie w Dobromilu, a wreszcie dr. Górskiego, którego zeznania obfitowały w szereg humorystycznych momentów, gdyż św. wysunął przed sądem wszystkie swoje żale do śp. Pawła Tyszkowskiego i jego rodziny, ponieważ nie otrzymał rzekomo przyrzeczonego przez śp. Pawła majątku; majątek ten miał świadkowi przyspaść po ożenieniu się ze siostrzenicą śp. Pawła i urodzeniu się dzieci. Świadek ożenił się, ale dzieci miał dopiero po śmierci śp. Pawła, kiedy to zerwał już z rodziną Tyszkowskich stosunki.

Świadek zeznaje, że śp. Paweł pisał często testamenty: i tak jeden pisał za kawalerskich czasów, drugi gdy się ożenił, trzeci, gdy się żenił świadek, czwarty w r. 1912 — piąty w r. 1915 itd. Na tem rozprawę odroczone do wtorku.

Ze świata.

† Incognito Wells'a. Oficjalna Agencja Reuter'a donosi, że władze miasta Grasse na południu Francji zwróciły uwagę na olbrzymie ilości korespondencji, otrzymywanej codziennie przez pewnego cudzoziemca, przebywającego czasowo w tej prowincjonalnej dziurze. Policji wydało się to podejrzanym, obawiano się jakichś knowań rewolucyjno-politycznych w stylu Ricciotti Garibaldi, pułk. Macia i t. d. Wobec tego, że inwigilacja nie wykazała nic zagrażającego bezpieczeństwu kraju, komisarz zwrócił się wprost do „etranżera” z prośbą o udzielenie mu wyjaśnień w sprawie owej korespondencji. Wtedy dopiero wykryto się, że „podejrzaną osobistością” jest znakomity angielski pisarz Wells, który schronił się do Grasse, by móc spokojnie pracować nad swoją najnowszą powieścią.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW

□=□

Czwartek, 17 lutego.

Warszawa. (1111) Godz. 18: Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Zielniańska”. Godz. 18:40: Rozmaitości. Godz. 20:30: Koncert.

Mediolan. (315:8) Godz. 16:20: Jazz-band pod dyr. Maestro Ferruzzi.

Paryż. (1750) Godz. 10:30: Wiadomości. Gelda, muzyka.

Lozanna. (850) Godz. 20: Dzwony.

Berlin. (483) Godz. 22:30: Muzyka taneczna kapeli Kornbach.

Oslo. (370:4) Godz. 21:30: Koncert śpiewaków operowych z fortepianem.

Stockholm. (454:5) Godz. 18:50: Dramatycznie recytacje.

Rzym. (422:6) Godz. 21: Transmisja z teatrów.

Praga. (348:9) Godz. 16:30: Koncert.

Gaumonta słynne głośniki bezprzewodowe stojące lub w formie okrągłego obrazu, wiszącego na ścianie, **zrobili w ten sposób radjofoniczną sensację.** — Oddają one muzykę i głos zupełnie czysto i naturalnie bez szumu tubowego. — Głośnik mały 120 zł.; największy luksusowy 400 zł. — Do nabycia wyłącznie we firmie lwowskiej: „RADIO-KINOFOT”. Lwów, ul. 3 Maja No. 11 a, Telefon 34-26

□=□

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W obronie interesów rolnictwa.

Mowa prof. Staniszkisa podczas dyskusji budżetowej (w streszczeniu).

Podkreśliwszy na wstępie trudne warunki, jakie miało rolnictwo w pierwszych latach w niepodległej Polsce, przypominając następnie nadzieje, jakie w pewnych kołach gospodarczych wiano z krwawym przewrotem majowym — poseł Staniszkis oświadcza dalej:

CŁO WYWOZOWE NA ZBOŻE.

Rząd wprowadził cło wywozowe na żyto i mąkę żytnią i od 1 stycznia do 1 marca 1927 roku obowiązuje w Polsce cło wywozowe na żyto w wysokości 15 zł. od 100 kg. Związek Ludo wo narodowy wniosek wspólnie z innymi stronnictwami wniosła na zniesienie tego cła, które z punktu widzenia ustawy skarbowej z 30 czerwca 1926 roku jest pozbawione podstawy prawnej.

Rząd polski wprowadził opłatę wywozową, kiedy u naszych sąsiadów Niemców obowiązuje od 1 sierpnia 1926 roku opłata przywózowa (czyli cło ochronne) na zboża w wysokości 5 marek od 100 kg. pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, a w wysokości 10 marek od 100 kg. mąki żytniej i pszennej. Opłata wywozowa na żyto została wprowadzona w Polsce, gdyż wywóz żyta z miesiąca na miesiąc spadał, wynosząc w lipcu i sierpniu około 2.400 wag. mies., a w grudniu już tylko 300 wag., ogółem do 1 stycznia 1927 od 1 sierpnia 1926 wywieziono 7.700 wag., gdy w roku ubiegłym w tym samym czasie wywóz żyta wynosił 20.660 wag. gontów, a więc był niemal 3 razy większy. Opłaty wywozowe zostały wprowadzone u nas pomimo, że ceny chociażby wysokie są jednak niższe od cen na rynkach zagranicznych.

Błędem jest dążenie do sztucznego obniżenia ceny produktów rolnych szczególnie w Polsce ze względu na to, że wobec sześćdziesięciu kilku czy siedemdziesięciu procentowej akcyzy rolniczej, był reszty narodu jest oparty na stopniu zamożności i siły nabywczej tej głównej części narodu.

SŁOWA A CZYNY.

Opłata wywozowa na żyto jest to czynnik niepokoju, wniesiony do życia rolnika, który nigdy nie wie, co go czeka, czy nakłady porobione opłacać jest to dowód, że zapewnienia Rządu o jego trosce o rolnictwo nie odpowiadają czynom.

DWIE MIARY.

Pragnę następnie scharakteryzować stosunek ministerstwa rolnictwa do organizacji rolniczych.

Działają tu dwie organizacje rolnicze Centr. Tow. Rolnicze, łączące zarówno większą jak i drobną własność i Centralny Związek Kółek rolniczych, który pragnie uchodzić za jedyną organizację, reprezentującą drobną własność.

Gdy w pierwszej instytucji praca opiera się na fachowości i unikaniu polityki, to druga organizacja wnosi do pracy organizacyjno-zawodowej silny pierwiastek polityczny, co znalazło swój wyraz np. na ostatnim Zjeździe delegatów Centr. Zw. Kół Rolniczych, na którym były zgłaszane listy kandydatów przez stronnictwa polityczne i wybory zakończyły się porażką jednego ze stronnictw.

Należałoby przypuszczać, że minist. rolnictwa, znając owocną pracę Centr. Tow. Roln., będzie traktować obie te organizacje przynajmniej jednakowo.

Tymczasem okazuje się, że na utrzymanie pracowników na równorzędnych stanowiskach wyznacza minist. roln. dla Centr. Zw. Kół Roln. subsydia miesięczne znacznie większe, np. w wydziale oświaty:

	C. Z. Kół R.	C. T. R.
kierownik	700 zł.	500 zł.
instruktor	400 zł.	300 zł.
w wydziale okólnym:		
naczelnik itd.	900 zł.	500 zł.
Koszty podróży	7.800 zł.	2.400 zł.

Centr. Tow. Roln. wydaje na personel około 40 tys. zł. Subsydia stanowią w Centr. Tow. Roln. niespełna 25 proc. kosztów utrzymania personelu.

Tego rodzaju nierównomierne traktowanie dwóch organizacji rolniczych nie może być tolerowane. Musi być przyjęta jakaś jedna zasada przy podziale subwencji. Zasada ta powinno być dostosowanie subwencji do środków własnych organizacji, tyle powinno dawać państwo, ile dają członkowie.

W sprawie subwencji domagamy się jawności, zwołania w tej sprawie konferencji, czego pomimo starań odpowiednich czynników nie można się doczekać.

O PRZEDSTAWICIELSTWO ROLNIKÓW.

Jeżeli mówimy już o polityce w ministerstwie rolnictwa, to nie mogę pominąć sprawy utworzenia doradczej komisji rolniczej przy Komitecie ekonomicznym rady ministrów. Wszak mamy instytucję stałą Państwową Radę rolniczą, działającą na podstawie ustawy z dnia 17 marca 1925 r. Tymczasem rząd obecny, a więc i p. minister rolnictwa właściwie skasował ustawę o „Państwowej Radzie Rolniczej”, — gdyż zostało wydane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej kasujące w art. 8 wzmiankowanej ustawy widocznie mało znaczący ustęp: że „zebranie P. R. Roln. zwołuje min., co najmniej jednak dwa razy do roku, a także na żądanie 1/3 członków Państwowej Rady Rolniczej”.

Zamiast Państwowej Rady Rolniczej została utworzona przy Komitecie ekonomicznym rady ministrów Doradczą Komisją pod przewodnictwem p. sła Pomiatowskiego, do której członkowie zostali powołani nie w charakterze przedstawicieli organizacji rolniczych, a personalnie; przytem na 10-u przedstawicieli lewicy powołano 6 jednostek o wybitnie konserwatywnym zabarwieniu, a 2 o umiarkowanych poglądach politycznych. Rzuci się przytem w oczy zupełne pominięcie przedstawicieli sfer ziemiańskich z ziem wschodnich wśród członków Komisji doradczej, również znamienne jest, że jedynym przedstawicielem rolnictwa Małopolski wschodniej jest Rusin Łucki.

KWESTJA CUKROWNICTWA.

Przemysł cukrowniczy w Polsce przechodzi po wojnie kryzys z powodu przedewszystkiem zniszczenia na terenie obecnego Państwa Polskiego 24 cukrowni. Cukrownie te przeważnie zostały odbudowane bez pomocy państwa w ten sposób, że akcjonariusze ustępowali połowę, a nawet 2/3 swoich udziałów bankom i grupom finansowym; pomimo wysiłków 9 zburzonych cukrowni nie zdołano odbudować. Odbudowa cukrowni pochłonęła 40 milj. franków złotych.

Prze... cukrowniczy dostarcza

znacznej ilości towaru eksportowego (wywożona jest połowa produkcji); spożycie cukru w Polsce jest małe, przeciętnie około 9 kg. na głowę; zwiększenia spożycia cukru w szybkim tempie nie można się spodziewać.

Na rynkach zaś zagranicznych cukier z braku buraka cukrowego spotyka się z konkurencją cukru z trzcin cukrowej, co zmuszało cukrownie do sprzedawania cukru po cenach niższych od kosztów produkcji (53 złote za 100 kg. kryształu, gdy koszty produkcji wynoszą według komisji międzyministerjalnej w małych i średnich cukrowniach 82 złote).

Z tego wynika, że byt cukrowni musi być oparty głównie na cukrze sprzedanym w kraju i że ceny cukru w kraju muszą być tak unormowane, aby ta ważna gałąź przemysłu rolnego mogła się rentować.

Jeżeli porównamy ceny cukru (z akcyzą) to tylko Austria, Belgia, i Szwajcaria mają cukier tańszy od Polski, (dane z marca 1926 roku), w innych krajach cena jest wyższa, a najwyższa w Rosji, gdyż przewyższa 2 i pół raza cenę cukru w Polsce.

Cukrownicy od dłuższego czasu zwracali się do czynników rządowych z memoriałami wykazującymi, że ceny cukru uzyskiwane przez nich nie pokrywają kosztów produkcji.

Zdawało się, że rząd obecny rozstrzygnie zagadnienie ceny cukru z punktu widzenia rzeczowego.

Tymczasem nie może on się zdecydować na wydanie decyzji w sprawie podwyżki ceny cukru o 10 zł. na 100 kg., chociaż cena artykułów takich, jak drzewo, została w lasach państwowych znacznie podniesiona; zwyżka 10 zł. na 100 kg. dałaby podniesienie wydatku na cukier przeciętnie 90 groszy na rok na osobę (przy przeciętnej rocznej konsumpcji 9 kg. na głowę).

W tym celu powołano od września 1926 roku 5 komisji. Pierwszą była powołana komisja międzyministerjalna, która przyszła do przekonania: 1) że wszystkie badane przez nią cukrownie (14) pod względem technicznym stoją na właściwym poziomie i odpowiadają swemu zadaniu jako placówki kultury i przemysłowienia rolnictwa; 2) że cena uzyskiwana przez średnie i mniejsze cukrownie nie pokrywa kosztów produkcji; 3) że plantacje buraczane muszą być utrzymane w całym kraju; 4) że utrzymanie ich musi być połączone z pewnym ciężarem dla spóżywcy.

Po wydaniu opinii przez Komisję międzyministerjalną sprawa zostaje skierowana do Komisji przemysłowej a następnie Komisji doradczej rolnej przy Komitecie ekonomicznym rady ministrów. Przyszły one do tego samego wniosku, że podwyżka ceny cukru jest konieczna.

Komitet ekonomiczny R. M. nie zadowolili się temi opiniami, a zdecydował skierować sprawę do czwartej komisji, widocznie najbardziej kompetentnej — Komisji pracy, zostającej pod przewodnictwem p. sła Ziemięckiego. Ta ostatnia komisja miała czasu 2 dni na danie opinii i po tym czasie, który nie pozwolił oczywiście na zapoznanie się chociaż pobieżnie z tem zagadnieniem, wydała opinię, że cena cukru nie może być podniesiona, że

można coś odjąć poznańskim cukrowniom, a dodać cukrowniom Kongresówki.

Komisje mogą obradować spokojnie, ale życie nie czeka i wymaga rozważnej, ale szybkiej decyzji.

PRZEMYSŁ GORZELNICZY.

Ale może rząd obecny odnosi się z większą sympatią do przemysłu gorzelniczego, który odgrywa także poważną rolę w podniesieniu intensywności gospodarstw rolnych. Władomą jest rzeczą, że monopol spirytusowy doprowadza swoją polityką do upadku gorzelnictwo polskie.

Zostało to spowodowane zbyt niską ceną za spirytus: Rada spirytusowa oznaczyła ją na 75 groszy za litr; monopol płacił 62.7 gr. Cena zaś monopolowa spirytusu u nas była w ostatnim roku dwukrotnie podwyższana. Na obecną kampanię cena spirytusu została podwyższona, jest ona także niższa od ceny, obliczanej przez właścicieli gorzelni, ale różnica jest mniejsza.

W innych krajach monopol spirytusowy stwarza warunki korzystne dla przemysłu gorzelniczego, nie wspominam już o dodatkach za pędzenie ponad kontyngent, o premjach eksportowych, stosowanych w Rosji przedwojennej, ale i w dobie powojennej mamy wprowadzony monopol spirytusowy w Niemczech, który nabywa całą produkcję spirytusu, a nie 40 procent, jak u nas.

INNE BOLACZKI ROLNICTWA.

Dalej pragnę zwrócić uwagę na to, że stopa procentowa opłacana przez rolników przy nabywaniu nawozów sztucznych na kredyt jest za wysoka, i że rząd powinien wprowadzić do budżetu na rok przyszły kredyty na obniżenie tej stopy, odnośną rezolucję zgłosiłem i mam nadzieję, że zostanie przyjęta przez Wysoką Izbę.

Stawiając wnioski na powiększenie niektórych pozycji w budżecie minist. roln., zapomniałem o kwocie, przeznaczanej na podniesienie sadownictwa, to też obecnie naprawiamy to przeoczenie i wnosimy na wstawienie w dziale I. art. 15 na poparcie sadownictwa w wysokości 200.000 złotych.

Na nasz wniosek komisja budżetowa podniosła pozycję na podniesienie hodowli o 1 milj., a pozycję na melioracje o 2 miliony.

Jeżeli uda się nam przeprowadzić w drugim czytaniu, budżetu zmniejszenie niektórych pozycji, szczególnie funduszy dyspozycyjnych, to zgłosimy do 3 czytania wniosek na powiększenie funduszu melioracyjnego.

Znaną była sprawa kontraktów na eksploatację Białowieży, zawartych z Konsorcjum angielskim. Kontrakty te były przedmiotem ataków ze strony pewnych osób, należących do lewej strony Izby; były one badane przez specjalną podkomisję, która przyszła do przekonania, że kontrakt zabezpiecza interesy i majątek skarbu.

Dowiedzieliśmy się, że 4 miesiące po wypadkach majowych nastąpiła zmiana warunków kontraktu, podobno pod wpływem zewnętrznych czynników politycznych, zmiana poszła w tym kierunku, że drzewo ze zrebów z 1925 — 26 (a więc wstecz) obniżono cenę o 10 procent, a ze zrebów 1926 — 27 obniżono cenę o 15 procent. Zapytujemy więc, jak mogło się stać, że kontrakt, który był uprzednio zaczepiany przez lewą stronę Izby, został zmieniony na niekorzyść państwa i że te zmiany działają wstecz?

Zależność, jaką wykazuje obecny rząd od kierunków lewicowych w polityce gospodarczej, utwierdza nas w przekonaniu, że jest on właściwie rzędem słabym, że nie ma on odwagi do konsekwentnego przeprowadzenia programu gospodarczego, uwzględniającego interesy produkcji i że wobec tego my nie możemy mieć do tego rządu zaufania.

W najbliższą niedzielę dział gospodarczy „Słowa Polskiego” poświęcony będzie

TARGOWI NASIENNEMU

z okazji jego otwarcia.

Przez cały czas trwania Targu umieszczane będą codziennie biuletyny o przebiegu targu i dokonanych transakcjach.

Artykuły reklamowe i ogłoszenia do tych numerów przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”.

Dochody i wydatki budżetowe w styczniu 1927 roku.

Styczeń 1927 r. zamyka się nadwyżką dochodów budżetowych nad wydatkami w kwocie 18.9 milj. zł., podczas gdy styczeń 1926 r. dał w tychże rubrykach 21.1 milj. zł. niedoboru.

Wydatki administracji wyniosły w styczniu 1927 — 171.7 milj. zł., w czem zaopatrzenia 14.1 milj. zł. i długi 16.6 milj. zł. (w styczniu 1926 r. — 152.3 milj. zł., w czem zaopatrzenia 18.3 milj. zł., a długi 22.9).

Na sumę dochodów 190.6 milj. zł. złożyły się w styczniu 1927 następujące pozycje: daniny publiczne 100.5 milj. zł., monopole 58.3 milj., przedsiębiorstwa netto 11.4 milj., inne 20.4 milj. zł. (w styczniu 1926 r. dochody wyniosły ogółem 131.2 milj. zł., w czem daniny publiczne 70.7 milj. zł., monopole 40.7 milj., przedsiębiorstwa netto 1.7 milj., inne 18.1 milj. zł.).

Daniny zwyczajne w styczniu 1927 r. przyniosły 38.3 milj. zł., nadzwyczajne 12.2 milj. (podatek majątkowy 5.9 milj. i nadzw. dodatek do danin publicznych 6.3 milj. zł.). W styczniu zaś 1926 r. daniny zwyczajne przyniosły tylko 66.3, zaś nadzwyczajne tylko 4.4 milj. zł. Podatki bezpośrednie w styczniu 1927 r. przyniosły 41.1 milj. zł., w tem przemysłowy 21.7 milj. zł., dochodowy 9.1 milj. zł. Opłaty stempowe 13.3 milj., cła 19.2 milj. zł., podatki pośrednie 14.7 (w tem od cukru 10.0 milj. zł.). W styczniu 1926 r. natomiast podatki bezpośrednie przyniosły 32.6 milj. zł. (w tem: przemysłowy 17.3 milj. zł., dochodowy 5.9 milj. zł.). Opłaty stempowe 9.2 milj. zł., cła 12.0, podatki pośrednie 12.5 milj. zł. (w tem od cukru 6.9 milj. zł.).

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych.

Władze Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych wydały ostatnio szereg zarządzeń, obowiązujących od 1 stycznia br., a zmierzających do zapewnienia ludności maksymalnych korzyści z przymusowego ubezpieczenia budowli od ognia.

Wspomniane zarządzenia mają na celu podniesienie wysokości ubezpieczenia przez podwyższenie dotychczasowych oszacowań nieruchomości do normy możliwie bliższej rzeczywistych kosztów odbudowy, przy jednocześnie obniżeniu taryfy opłat ubezpieczeniowych.

Na terytorium b. Kongresówki sumy ubezpieczenia zostają powiększone o 33.1%, na pozostałym terenie b. zaboru rosyjskiego o 50%, w Małopolsce zaś pozostają bez zmiany. W ten sposób osiągnięty zostanie mniej więcej jednaki poziom oszacowania na całym obszarze działalności Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, który obejmuje przeszło 3 miliony nieruchomości z liczbą budowli, wynoszącą około 10 milionów.

Zmienione normy oszacowania stanowiąc będą już około 70% rzeczywistych kosztów odbudowy z tem, że poszczególnym ubezpieczonym pozostaje jednak możliwość indywidualnego podwyższenia sumy oszacowania i ubezpieczenia aż do rzeczywistych kosztów odbudowy.

Obniżenie opłat ubezpieczeniowych polega na zmniejszeniu składki za ubezpieczenie wiejskie w b. zaborze rosyjskim o 20%, na terenie zaś b. zaboru austriackiego o 12% (poza zmniejszeniem, dokonaniem już w r. 1925). Składka za ubezpieczenia w miastach b. zaboru austriackiego została obniżona w granicach do 30%, niezależnie od redukcji przeprowadzonej w roku ubiegłym.

Pozatem przyznane zostały ubezpieczonym z nadwyżki dochodów w r. 1925 zwroty w granicach od 5 do 9% składki, które to zwroty będą pobrane przy pobieraniu opłat ubezpieczeniowych za rok 1927.

Wreszcie od 1 I. 1927 Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych zaprzestała korzystać z prawa pobierania od poręczycieli zwrotu opłaty skarbowej w wysokości 1% od wypłacanych odszkodowań za spalone budowle.

W przyszłości, o ile groźniony materiał statystyczny wykaże możliwość dalszego obniżenia składki, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych nie ośmięzka poczynić nowych ulg ubezpieczonym.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.

Kronika gospodarcza.

— Polski Komitet propagandy XIII. Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Warszawie. W związku z odbyć się mającym w Rzymie w maju r. b. XIII. Międzynarodowym Kongresem Rolniczym, zorganizowany został przez centralne organy Rolnicze Polski Komitet Propagandy XIII. Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w składzie następującym: pp.: Kazimierz Fudakowski prezes, Tomasz Wilkoński i Albin Jura wiceprezosi, Zdzisław Czajkowski i Janusz Machnicki jako sekretarze generalni, oraz pp.: Stefan Boguszewski, Józef Budzyński, dr. Alfred Chlapowski, ks. Witold Czartoryski, Wiesław Czermiński, dr. Kazimierz Esden-Tempski, Jerzy Gościński, hr. Antoni Jundziłł, Marian Kłoborski, Zdzisław Ludkiewicz, dr. Jan Lutosławski, hr. Leon Lubieński, dr. Julian Nowak, Wiktor Przedpełski, Błażej Stolarski, Tadeusz Sulowski, Hipolit Wasowicz, hr. Zbigniew Żółtowski. Biuro Komitetu mieści się w Warszawie przy ul. Kopernika 30, II. p. (w lokalu Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami). Po otrzymaniu z Rzymu bliższych szczegółów o organizacji Kongresu i warunkach uczestnictwa, wydany będzie oddzielny komunikat.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.). Na dzisiejszym zebraniu giełdowym słabsze dewizy na Paryż, Londyn i Włochy. Obrót ogólny około 400.000 dolarów, w tem 10 proc. w gotówce. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar w obrotach poza giełdowych 8'92 i pół do 8'92 i trzy czwarte. Rublem złotym obroty po kursie 4'72.

Akcjami duże obroty, zwłaszcza cukrowcami i bankowami. Tendencja mocna.

KAWA RIEDLA

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 lutego.

Kurs dolara zł. 8.93 do 8.92 i pół, przy tendencji słabej.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Bank Polski płacił: dolary ef. zł. 8.90, Nowy Jork zł. 8.93, liry włoskie zł. 38.40, guldeny holend. zł. 357.50, korony norw. zł. 229.50, inne bez zmiany.

Akcje w dalszym ciągu mocne przy kursach i tendencji zwykłej, silnym za interesowaniem, dość dużych obrotach. Z akcji kotowanych notowano: Przemysłowy 17 i pół gr., Hipoteczny 78 i 79 gr., Chodorów 113.50 zł., Chybie 5.95 zł., Gazy wschodnie 26.25 i 26.50 zł., Cmielów 25 i pół gr. i 26 i pół gr., Parowozy 81, 82 i

Dywidenda w zlotych	Kapitał zakładowy w tys. zlotych	Wartość nominalna w zlotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1926	Akcje kotowane	16 lutego	15 lutego	14 lutego
4.00	5.000	100	0.66	Bank Hipoteczny	0.78-0.79	—	0.79
—	6.000	100	0.12-0.13	Bank Przemysłowy	0.17 1/2	—	0.18-0.19
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.	—	—	0.03
1.00	—	100	103.00	Browary	—	120.00	120.00
10.40	6.250	100	101.00-103.00	Chodorów	113.50	113.50	113.00-113.50
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	5.95	5.90	5.80
—	900	10	0.27	Cmielów	0.25 1/2-0.26 1/2	—	0.24-0.25
—	—	—	2.00-2.10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.15	Gafota	—	—	—
4.00	1.800	20	23.50	Gazolina	29.25	—	28.75
—	220	100	17.20	Gazy Wschodnie	26.25-26.50	25.75-26.00	24.75-25.25
—	2.000	100	17.00	Górka	—	—	23.75
0.05	—	—	0.48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33.00	Oikos	—	—	—
0.04	2.500	10	0.28	Parowozy	0.81-0.83	0.78-0.80	—
0.02	750	25	3.00	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.20	Polska nafta	—	—	0.32
—	—	—	0.35	Rakszawa	—	—	0.50
—	—	—	2.70	Siersza gór.	—	—	4.10
2.50	5.000	25	17.25	Tespy	20.50	—	19.65
2.00	7.500	100	11.50	Zieleniewski	17.25	—	—
—	—	—	49.25-49.50	5% państ. poż. kon.	—	—	60.00-60.50
—	6.600	50	13.00	Akcje niekotowane	—	—	—
—	—	—	0.05	Cegielski	—	0.06 1/2	0.06-0.07
—	—	—	0.35	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	1.35	Foresta	0.50	—	—
—	—	—	0.40	Gazy Zachodnie	2.10-2.15	2.00	1.65
—	500	—	19.75	Gazociąg	—	—	—
1.50	—	—	0.20	Jaworzno (po 25)	17.40-17.30	17.25-17.30	17.00-17.15
0.10	—	10	0.15	Leń	—	—	0.16
0.16	—	—	0.70	Lesienice	—	—	20.00
10.00	2.016	10	27.00	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10.00	5.500	—	2.15.00	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	5.500	—	0.61	Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	32.00-34.00	Radziwiłł	—	0.60	—
10.00	100.000	100	83.75	chłon	33.00-37.00	—	—
—	—	—	—	Bank Polski	100.50	100.00	100.00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	0.60	—	—

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.). Londyn 4'85 i trzy trzydziestych drugich, Paryż 3'92 i pół, Bruksela 13'91, Rzym 4'32 i trzy czwarte, Madryt 16'80, Berno 19'23 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.). Londyn 43'50, Berlin 46'76-47'24, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'85 i pół do 47'09 i pół, Gdańsk 57'88-58'02, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'83 do 57'97, Wiedeń (czeki) 78'81-79'31, Zurych 58'05, Praga 377'75.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 16 lutego. (Tel. wł.). Bank Spółek Zarobkowych 11'50-11'65, Bank Ziemian w Poznaniu 2'25, Unja 10, Wytwórnia chemiczna 0'65, Cegielski 25'26, Herzefeld Victorius 34, dr. May 61'50-62, Browary Grodzkie 1'20, Poznańska Spółka drzewna 0'60, Płotno 0'13, Hartwig Kantorowicz 4'50.

ZBOŻE.

Lwów, 16 lutego. Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Bardzo skromne obroty w jęczmieniu browarnianym dla pokrycia zapotrzebowania mniejszych browarów prowincjonalnych. Pozatem wszelkie artykuły zbożowe w zaniebanium. Tendencja utrzymana. Usposobienie bardzo słabe. Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 50.75-51.75, pszenica zbóżowa 48.50-49.50, żyto 36.25-37.25, jęczmień browarniany 32-34, jęczmień przemysłowy 38-29, jęczmień pastewny 27-27.50, owies 28.75-29.75, kukurydza rumuńska 28.50-29.50, ziemniaki przemysłowe 6.20-6.40.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8-93 - 8-92 1/2

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO			
Lwów 15 lutego 1927			
Waluty i dewizy		zł.	
Dolar amer.	zł. 8.90	Lir włoski	zł. 8.43
Nowy York	8.91	Guld hol.	397.51
Dolar kan.	8.93	Kor. aust.	190
Funt ang.	43.41	Kor. węg.	238
L. szwajc.	172.12	Szwedz.	33.12
Fr. franc.	35.17	Włoch.	2.810
Fr. belg.	24.75	Pruski	229.50
		Szyl. aust.	12.96
		Marka niem.	zł. 1.60

GIEŁDA WARSZAWSKA.			
Warszawa, 16 lutego 1927. (Pat.)			
Dolary ameryk.		zł.	
Stokholm	124.75	125.00	124.44
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Chonaha	358.95	369.80	358.15
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.1	43.62	43.40
Nowy York	8.90	8.97	8.93
Paryż	3.92	3.99	3.91
Praga	60.50	26.62	26.50
Szwajcaria	172.55	172.96	172.19
Wiedeń	—	—	—
Włochy	38.8	38.89	38.71

GIEŁDA ZIURYSKA.			
Zurych, 16 lutego 1927 (zamknięcie) (Pat.)			
Paryż		zł.	
Londyn	40.41	Kopenhaga	zł. 138.0
Londyn	40.22	Stocja	3.70
Nowy York	8.93	Praga	19.4
Belgia	72.39	Warszawa	58.2
Włochy	2.81	Budapeszt	30.9
Hiszpania	8.4	Bjogrod	9.1
Indonezja	4.8	Ateń	0.72
Berlin	1.53	Konstantynopol	2.0
Wiedeń	73.2	Bukareszt	3.1
Stokholm	124.8	Helsinki	13.7
Oslo	135.4	Buenos Aires	21.7

GIEŁDA LONDYSKA.			
Londyn, 16 lutego 1927 (Pat.)			
Nowy York		zł.	
Holandia	45	Hiszpania	28.90
Francja	12.4	Portugalia	—
Belgia	123.60	Dania	18.2
Włochy	34.8	Szwecja	18.7
Niemcy	112.5	Norwegia	18.85
Szwajcaria	20.47	Helsinki	19.25
	25.21	Praga	163.7

GIEŁDA PARYSKA.			
Paryż 16 lutego 1927. (Pat.)			
Londyn		zł.	
Nowy York	8.90	Dania	18.25
Belgia	72.39	Holandia	13.4
Hiszpania	8.4	Norwegia	18.85
Włochy	2.81	Szwecja	18.7
Szwajcaria	172.55	Kolumbia	13.0
		Niemcy	6.4

GIEŁDA WIEDEŃSKA.			
Wiedeń 16 lutego 1927 (Pat.)			
Amsterdam		zł.	
Belgrad	124.75	Madryt	139.17
Berlin	67.99	Mediolan	30.7
Bruksela	46.96	Nowy York	708.67
Budapeszt	123.69	Paryż	3.91
Bukareszt	6.11	Praga	2.96
Oslo	135.4	Stocja	3.70
Kopenhaga	169.35	Stokholm	124.8
Londyn	43.1	Warszawa	58.2
		Zurych	136.37

GIEŁDA WARSZAWSKA.			
Warszawa, 16 lutego 1927. (Pat.)			
Papier procentowy		zł.	
3 pr. poź. zlot.	98.90	10 pr. poź. kolej.	111.50
4 pr. poź. dolar.	87.00	10 pr. poź. konw.	6.00
C (B):			
Bank Polski	105.97	Fitzner Ciemper	3.4
Bk. Dysk. Warsz.	1.75	Gilip	2.2
Bk. Handl. Warsz.	6.65	Kozłowski	6.5
Pol. Bk. Przem.	1.25	Korobin	—
Bk. Zachodni	3.0	Kostowiecki	13.75
Bk. Zw. Sp. Zar.	11.90	Parowozowy	9.1
Njewski	2.25	Pociska	2.0
Fu:	7.00	Rohm Zieliński	0.6
Spies	—	Kuarki	1.47
Elektryczność	—	Starogowice	2.6
Sila i Swiatlo	7.0	Ursus	1.75
Chodorów	1.69	Zieleniewski	16.0
Czerk	1.50	Zyrardów	15.6
Czesłocze	1.95	Borkowski	1.0
W. T. R. Cukr.	4.35	Synkat Koin.	0.6
Firley	40.50	Haberbusch	95.0
W. T. K. Węgl.	9.1	Spirytus	8.1
Polska Nafta	0.40	W. T. I. Zegl.	0.2
Bracia Nobel	3.20	Cmielów	—
Cegielski	27.60	Sole potasowe	0.20
		tendencja	ustalona

GIEŁDA KRAKOWSKA.			
Kraków, 16 lutego 1927 (Pat.)			
Pol. Bk. Przem.		zł.	
Bk. Hipoteczny	0.18	Pocisk	2.2
Pol. Bk. Kred.	—	Górka	25.0
Bk. Małopolski	0.00	Tepege	—
Bk. Handlowy	—	Nafta	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	11.70	Pezet	—
Z. B. K.	—	Okuski	—

Wytrwali dezenterzy.

We wrześniu 1914 r. bracia Berthalon z Freissiniere, włoski położonej w departamencie Wysokich Alp, zbiegli z pułku piechoty, gdzie odbywali powinność wojskową i ukryli się w nieprzystępnych pasmach gór alpejskich. Władze wojskowe wszczęły gorączkowe poszukiwania, niestety bezowocne. Chodzili słuchy, że przeszli szwajcarską granicę. Jednakowoż zandarmeria po długich zachodach i usilnych staraniach doszła do przekonania, że zbiego wie ukrywają się w lasach, dostępnych jedynie dla górali, przedstawiających lepsze ukrycie niż najbliższe krzewiaste gestwiny korsykańskie.

W tych nieprzebytych górskich wrotach znajdują się podziemne pieczary zwane „balmes“. Jaskinie przed 8 wiekami podczas orężnych wojennych zamieszek służyły za schronienie młokiemu wolności szwajcarskiemu plebieniu Vaudois.

Siostra dezenterów Eliza, mieszkająca w sąsiednim ośledku Violins, skłoniła im radą i pomocą. W istocie rzeczy w dżdżyste i mgliste nocy bracia Berthalon, wymykali się z ukrycia i podkopami ciągnącymi się po pod wioską — są to resztki średniowiecznych podziemnych kruzganków — docierali do miejsca zamieszkania siostry. Na nic zdały się liczne oblawy, które około liczne posterunki zandarmerii dniem i nocą przedsiębrały celem pojmania tak zwanych ludzi-lisów. Nawet planowe wyprawy wojenne pułku strzelców alpejskich z Embrun nie dały najmniejszych wyników. Zauważono nieraz przeciągłe gwizdnięcia lub tajemnicze dźwięki pasterskich dzwonek, były

to oczywiście umówione znaki, które ostrzegają braci Berthalon o grożącym im niebezpieczeństwie, a wtedy znikali jak duchy pod ziemią. Ten stan rzeczy trwał przez długie lata. W 1924 r. zmarła siostra braci Berthalon, a wtedy ludzie-lisy, zmienił szaloną egzystencją pełną przygód i nieustających alarmów, stali się częstymi gośćmi w Violins, spędzając nocą długie miesiące wśród swoich pobratymców górali. Udało im się nawet, mimo, że byli zdrajcami sprawy narodowej, pozyskać do pewnego stopnia ich sympatie i odczytać się urzędem przesładowanych męczenników.

Jednakowoż zandarmeria nie dała za wygraną i ani na chwilę nie tracąc z oka powierzonych sobie zadania po 12 latach zabiegów i forteli wygrała ostatecznie ślepa babkę godną epopei Homera. Ostatni akt długiej tragedji odegrał się w styczniu w świątyni wioski, gdzie obaj bracia uważnie przysłuchiwali się protestanckiemu kazaniu. Dobyć nie dali się pojąć bez opora, błysnęli nawet nożami. Przeniesieni w ciężkich kajdanach do kazań w Briancon, bracia Berthalon — uznani za niepochwytanych ludzi-lisów, oczekują z drżeniem w wojskowej kazińsady wojennego 14 kompanii.

Odkrycie szczątków ludzkich z przed wielu tysięcy lat we wsi Gródek na Wołyniu.

Gródek wołyński (kor. wł.). We wsi Gródek pod Równem na Wołyniu prowadzone są od 1922 r. przez konserwatora Ludwika Sawickiego systematyczne badania obozowisk pierwotnych myśliwców z epoki lodowcowej. Dzięki wydatnej pomocy rządowej w r. ub. przeprowadzone zostały na wielką skalę rozkopania II-go stanowiska paleolitycznego.

Na głębokości 4 do 11 m. od powierzchni, w utworze lossowym znalezione w wielkiej ilości kości różnych zwierząt, mamuta, renifera, antylopy, konia, byka i t. d. które były przedmiotem łowów ówczesnych młokiem Wołynia. Znalezione między in. czaszkę mamuta, kłot, łopatkę, połowę miednicy, znaczna część kręgosłupa, kości długie kończyn, itp.

Liczne kości były porożone — przeważnie w celu wydobycia szpiku — niekiedy zaś w celu sporządzenia narzędzi z uzyskanych tą drogą utamków. Prócz wielkiej ilości szczątków zwierząt odkryto dwa paleniska, oraz liczne pracownice wyrobów krzemionkowych. Zebrane materiały wykopaliskowe posiadają bardzo doniosłe znaczenie metykologiczne dla nauki polskiej, czego dowodem jest zainteresowanie fachowych kół zagranicą wynikami badań w Gródku.

Na podstawie znalezionych na tem stanowisku licznych wyrobów kamienianych, które w ówczesny oświecenie postępkowały się w życiu codziennym, mógł być szcześnie określony wiek oraz przynależność naturalna odkrytych w Gródku stanowisk paleolitycznych.

nych. W prezentują one kulturę orientalską, która na zachodzie, a zwłaszcza we Francji, północnej Hiszpanii, jest wspaniale reprezentowana. W Polsce dotychczas tego rodzaju znaleziska były bardzo niefeliczne, a co ważniejsze — przeważnie niedostałecznie zbadań. W Gródku odkryto dotąd 3 stanowiska paleolitycznych — jest to bogactwo niebywale i pod tym względem Gródek reprezentuje jedną z nielicznych miejscowości na terenie Europy.

Najważniejszym wynikiem badań sześciomiesięcznych było odkrycie, po raz pierwszy w Polsce, szczątków człowieka na stanowisku II-gim na poziomie 870 m. od powierzchni, obok kości różnych zwierząt, znaleziono stopę młodego osobnika wraz z częścią strąskanej podłużnej kości przedudzia lewej nogi. Długość samej stopy — około 20 cm. Kości pokrywała twarda masa wapienna. Kość przedudzia rozłupana jest w sposób analogiczny jak kości zwierzęce. Powierzchnia rozłupana pokryta jest również masą wapienną, wobec czego wykluczona jest możliwość późniejszego uszkodzenia. Fakt powyższy zdaje się wskazywać na istnienie kaniibalizmu wśród plemion łowców, których obozowiska w tak dużej ilości zostały znalezione w Gródku.

Badania stanowiska II-go nie zostały ukończone — istnieje przeto nadzieja znalezienia i innych szczątków ludzkich, które jako materiał paleoantropologiczny, posiadają dla nauki wielką wartość.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

L. M. 10140/1927.
II. W.

OGŁOSZENIE

o poborze składki ogniowej za ubezpieczenie nieruchomości w Lwowie.

Oddział lwowski Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, przystępuje w myśl § 20 Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 10 października 1924 Dz. Ust. Nr. 92 poz. 852 do poboru składki ogniowej za ubezpieczenie nieruchomości w Lwowie, podlegających przymusowi ubezpieczenia od ognia.

Składka ogniowa została naliczona na podstawie szacunków realności, sporządzonych w roku 1925. Mimo odpowiedzialności Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, która zaistniała już następnego dnia po oszacowaniu nieruchomości i wypłaceniu odszkodowań we wszystkich zgłoszonych wypadkach w 1925 roku, pobiera się jedynie składkę za rok 1926.

Należność za ubezpieczenie jest płatna w biurach Oddziału P. D. U. W. przy ul. Wronowskiej Nr. 11, II. p. w godzinach od 9-tej do 14-tej i od 17-tej do 19:30 w terminie do dnia 1 marca 1927.

Nieprzyjęcie dowodu ubezpieczeniowego nie zwalnia właściciela nieruchomości od opłaty przypadających należności.

Po upływie powyższego terminu odstąpi Dyrekcja sprawę Magistratowi m. Lwowa do wyegzekwowania zgodnie z postanowieniem § 22. wyżej wspomnianego Rozp. Prez. Rzeczypospolitej zaległych należności z dołączeniem grzywny za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Od zaległych składek pobiera się grzywnę za zwłokę 1% od sumy zaległej za każdy miesiąc, przyczem część miesiąca uważa się za pełny miesiąc.

Wysokość kosztów egzekucyjnych określa ustawa z dnia 31 lipca 1924 Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721.

Wszelkie reklamacje będą przyjmowane do dnia 1 marca 1927 r. zaś późniejsze stanowczo uwzględniane nie będą.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 27 stycznia 1927.

J. NEUMANN m. p.

ZA Swiatły, złoto, piaci najlepiej, Lwowski, Jagiel-
jona 2. 841

„WOLSELEY“ angielskie samochody osobowe cetero-
cylindrowe 45 KM. W cenie od 1533 do 3125 do-
larów. Generalna reprezentacja: Standard Lloyd,
Lwów, Kopernika 17, tel. 79. 1444

ROWERY. Granofony, maszyny do szycia naprawia-
tanio Jakob Rosenman, Lwów, Akademicka 26, te-
lefon 19-61. 1468

MOTORY NA GAZ

(gazogeneratory) oraz na ropę, naftę, benzynę i elektryczne na dogodnie spłaty, również Maszyny mechaniczne, Turbiny, Transmisje, Siatki, Gazy, Pasy, Gurty, Tokarnie, Wiertarki, Heblarki, Piły, Pompy, Pras do oleju, Pras do dachówek, Piece żelazne, Wagi, wszelkie Narzędzia, Stal, Blacha, poleca firma:

„PILOT“
Centrala we Lwowie ul. Batorego 4.

„PRAGA“ SAMOCHODY
OSOBOWE-CIEŻAROWE-AUTOBUSY
Reprezentacja ul. Jagiellońska 7, Tel. 505.
Części rezerwowe na składzie. 1464

SZCZOTKI wszelkich rodzajów, su-
kna do podłóg, scierki do prochu, wióra stalowe, wosk, terpentyna, masę podłogową, rogózki kokosowe i t. p.
poleca 1211

Józef KOLEŻAŃSKI, Batorego 34a.

SADZONKI trapekwek „Laxton Noble“, Zwycięzca-
100 sztuk 4 zł, Wysyła z wiosną 1927 Zarząd Ogro-
dów Sadiowska, Brzeszany. 1449

KAMIENICE — Rynek, sprzedam, Listy Administracji
Słowa dla „Właściciel“, 1403

FORTEPIAN sprzedam, ul. Marii Magdaleny 1. 3, 2 p
m. 7. Oglądać od 10-3-6j. 1444

Sandacz świeży

nadszedł do handlu 1464
Karola Krupińskiego
Lwów, Akademicka 4. — Telefon 26-54.

NAUKA I WYCHOWANIE.

SEUCHACZ filozofii (matematyka, fizyka) rutynowa
ny instruktor poszukuje lekcji. Władomość do ad-
ministracji słowa pod „Instruktor“, 389

Wieczorne i poranne KURSA KROJU I SZYCIA

krawieczyzny damskiej i bielizny oraz
modniarstwa najnowszym systemem
amerykańsk. (czesne 15 zł. mies.)

HELENY PIETRASZEWSKIEJ
ul. Panska 1 14 inst. nauk. „Ecole Reforme“.
Wpisy codziennie od 11-1 przed po-
łudniem i od 5-7 wieczorem. 1465

LW. 5915
III.

Lwów, dnia 10 lutego 1927.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Tymczasowy Wydział Samorządowy rozpisuje rozprawę ofertową na budowę trzypiętowego mostu żelazno-betonowego długości na 29 m. na rzece Wereszycy w Komarnie na drodze Wojewódzkiej Komarno-Mikolajów.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do dnia 21-go marca br. do godz. 10-tej przed południem w Burze inelioracyjnej Tymczasowej o Wydziału Samorządowego we Lwowie przy placu Smolki L. 3 I. p. gdzie też w godzinach urzędowych można przeglądać plany i przedmiar robot, oraz zasięgnąć bliższych informacji co do szczegółów budowy.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie skarbowej B wadium w wysokości 5%, oferowanej sumy w gotówce lub papierach państwowych.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 marca b. r. o godzinie 12-tej w południe, przyczem Tymcz. Wydział S. orządowy zastrzeżę sobie wybór oferenta niezależnie od wysokości ofertowej sumy. 1474

Piotrowski w. r.

Dyr. Kancelarii Tymcz. Wydziału Samorządowego.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

POD gospodarstwo rybne podzukuje terenu 200 mor-
gów. Oferty pod „Gospodarstwo rybne“. Adm. n.
Słowa Polskiego. 1399

LISY kupuje, przyjmuje do wyprawy, wykonuje boa,
pracownia futer Karola Schirera Senatorska 10.
1407

PASSEPARTOUTS do obrazów i t. p. Wykonuje zha-
na artystyczna Introligatornia M. Krzywickiego,
Lwów, Piekarska 1c. 513

NOŻOCHY gumowe: przeciw żyłakom, przeciw pu-
chnięciu i wyciepleniu nóg. Opaski brzošne dla
meżatek poleca bandażysta Polaczek w Samborze.
Cenniki darmo. 1203



1438
urządza IGN. DREXLER i SYNOWIE
 Lwów, plac Kapitulny 1. 2.

RESTAURACJA I KUCHNIA JARSKA MANGA, pl. Marjacki 5
 pod nowym zarządem długoletniego zarządcy „Hygieny”, po zupełnym odnowieniu i zaangażowaniu pierwszorzędnych sił
 wydaje objady na deserowym maśle jarskie z 3 dań 1 zł. 50 gr., mięsne do wyboru 1 zł. 60 gr., śniadanie I. z 4
 dań 95 gr., śniadanie reklamowe II. wraz z piwem 1 zł. — O liczne odwiedziny uprasza **ZARZĄD.** 1467

MAZUR najpiękniejszy taniec naszego narodu posiada 11 sztucznych kroków i 125 figur stałych. Nieśwety zaniedbany przez własnych rodaków Chcąc podnieść mazurę do dawniejszej świetności rozpoczyna osobny kurs mazury specjalista tańców narodowych Nowicki Ojciec. Kurs tańców najnowszych prowadzi Syn, specjalista tańców modernistycznych Pańska 16. 1452

POSADY POSZUKIWANE.
 4 grosze za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 445, poleca: kucharzy, hony, pielegniarki, wykwiłtne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 643

INWALIDA młody, były obrońca Lwowa i kresów, został zwolniony z pracy z powodu likwidacji instytucji, zwraca się do cudzoziemnych Państw z gorącą prośbą żeby raczyli przyczynić się do jego szczęścia i w poszukiwaniu posady. Laskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego, posada dla inwalidy Polaka. 1351

MŁODY, występujący wojskowy, energiczny, zdrowy, żonaty, z braku środków do życia prosi o jakakolwiek pracę od zaraz. Zgłoszenia do administracji pod „Konieczność”. 1428

SŁUŻĄCY samodzielny z dobrymi poleceniami z domów prywatnych poszukuje posady po kawalersku wiek średni. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Dobry służący”. 1453

BIURO Niemczyńskiej, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 13-61 poleca panią rutynowaną się w interesie przy bioczkach młej powierzchni. Francuski, Niemki, zarządczyni, freblanki, pielegniarki, nauczycielki, nauczycieli, klucznice, gospodynie, garderobiane, rzadców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, wozniców, siły kancelaryjne, służbę restauracyjną. 1466

WOLNE POSADY.
 8 groszy za wyraz.

W KAŻDEM mieście potrzebny akwizytor inteligentny, energiczny. Dobra, dochodowa praca. Zgłoszenia z podaniem referencji kierować: Związek Towarzystw Kupieckich, Poznań, ul. Pocztowa 31. 1435

ZDOLNEJ stenotypistki, piszącej szybko na maszynie, ze stenografją i kłó i niemiecką, z żadnym piśmem poszukuje poważna firma do narychmiastowego wstąpienia. Oferty z odpisami świadectw złożyć w administracji Słowa pod „Stenografja”. 1427

Pomocnika biurowego
 kawalera, piszącego biegle na maszynie poszukuje się na prowincję. Zgłoszenia piśmne do Reklamy „Orbis”. Lwów, Jagiellońska 20 z zapodaniem referencji z odpisami świadectw pod „Z. K.”. 1259

RUTYNOWANA siła techniczna zaraz potrzebna do apteki za orowłacją. Zgłoszenia do zarządu apteki w Rodziczowie. 1472

WIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
 8 groszy za wyraz.

POKÓJ frontowy umeblowany dla solidnych do wynajęcia -- św Antoniego 5. l. p. ganek lewy 1352

POKÓJ duży słoneczny z komfortem, urządzeniem wejście niekrepujące dla zamożniejszych osób zaraz do wynajęcia. Adres w Admin 1366

POKÓJ słoneczny, umeblowany do wynajęcia. Zgłoszenia do magazynu papieru, Legionów 11. 1053

URZĘDNIK koncepcyjny kawaler, poszukuje skromnie umeblowanego ewentualnie nieumeblowanego pokoju z oddzielnym wchodem blisko śródmieścia. Zgłoszenia listowne przysyłać z grzeczności firmą L. Hozzowski, Akademicka 3 albo do Administracji pod „Koncentrowy”. 1413

STANCIJA z kuchnią poszukuje starsze bezdzienne małżeństwo warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny”. 1408

ODSTĄPIE sklep na Sapiehy z masarnią i wyrabem mięsa. Zgłoszenia w administracji pod „Zaraz”. 1055

4 POKOJE lub 3 do wynajęcia w śródmieściu na biuła. Zgłoszenia do administracji pod „P”. 1443

MAŁŻEŃSTWO samotne polskie poszukuje dwu lub trzy pokojowego mieszkania. Zgłoszenia pod „Dwoje” do administracji Słowa. 1443

MAŁŻEŃSTWA.
 15 groszy za wyraz.

STARSZA niewiasta przysojna, iniego usposobienia, mająca kwalifikację na dobrą gospodynię, domatorkę, chciałaby poznać inteligentnego mężczyznę celem zamążpójścia, któryby więcej cenil zajęty duchowe niż materialne. „Pojata” administracja Słowa. 1454

DWIE siostry, właścicielki większego przedsiębiorstwa, inteligentne, gospodarne, bardzo sympatyczne, wyznania katolickiego, z braku czasu, szukają tę drogą znajomości z mężczyzną, bardzo inteligentnym, zdrowym, na wyższym stanowisku, poważnym. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Oszczędne”. 1476

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
 8 groszy za wyraz.

UNIWAŻNIAM świadectwa z 4-tej i 5-tej klasy gimnazjalnej, jak też metrykę chrztu skradzioną we wrześniu (woj. Poznańskie) w 1924 roku, na nazwisko Władysław Sukowaty. 1473

RÓŻNE DONIESIENIA.
 8 groszy za wyraz.

WYDZIERZAWIĘ około 50 morgów dobrych łąk nad potokiem lub młynówką, nadających się na urządzenie stawów rybnych. Zgłoszenia wraz z opisem terenu i warunkami do administracji pod „Stawiarz”. 1432

D. R. Odpowiedź administracji nie otrzymana, proszę, poste restante Jan Misiewicz. 1450

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5, telefon 15-98. 1463

PRACOWNIA trykotarska, Kochanowskiego 68, parter pracy pizzerabia swetery na kamizelki, wykonuje pończochy, skarpetki nadrabia. 1335

Lekarz chorób nerwowych
Dr. Edward Griffel
 Sekundariusz Powsz. Szpit. we Lwo
 wie orajnuje od 3-5. 1423
Lwów, ul. Piekarska 3.

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie najtaniej Wł. Buszek. Lwów Akademicka 6, telefon 18-43. 14830

Naprawę zegarków oraz **Biżuterji** uskutecznia firma J. Dąbrowski i Z. Rozwałewski, Akademicka 2, przez najlepsze siły fachowe po cenach przystępnych. 972

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista Dr Frisch Wawtowa 11. 97

Dnia 21 lutego o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w sali T-wa pedagogicznego we Lwowie, ul. Zimorowicza 1/

Publiczne Zebranie

za zaproszeniami członków i sympatyków Stronnictwa Chrześcijańskiego Narodowego. Na zebraniu tem referaty o położeniu gospodarzem i politycznym Państwa wygłoszą Postowie:

Dr. Stanisław Stroński
 Leon hr. Żółtowski
 Stanisław Ossowski (z Pomorza).
 Ludwik Dunin. 1451
 Konrad Łuszczewski.
 Czesław Mączyński.
 Zaproszenia otrzymać można w Biurze Stronnictwa — Lwów, Kopernika 1. 20, parter na lewo od godz. 4 do 7-ej wieczorem.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji
PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
 Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25. 14332

Już wyszedł na rok 1927 główny cennik nasion i roślin
F. W. STAREKA Synowie, Lwów, ul. Legionów 1. Wysyłka gratis i franko. 1396